WTOREK
10|02|2026

DZIENNIK ELBLĄSKI

24 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 22 (2159)

BEZGORSETU
NIERUCHOMOŚCI

MISTRZYNI KAPELUSZY

Fot. Ryszard Biel

SPORT

Co słychać w Stomilu? \12

Żurek: Wszystko idzie zgodnie z planem \13

W końcu wygrali za trzy punkty \16

ISSN 0137-9127
07
9 770137 912125

Więcej szczepień to mniej zgonów \3

Sanktuarium narodowe w Gietrzwałdzie? \4

Zamiast ziemniaków będą inwestycje \5

Zbudować życie na własnych warunkach \9

eprasa.pl 3d85b3e7f3

ROSYJSKIE FSB CHCE WPLĄTAĆ POLSKĘ W ZAMACH

Rosyjska Federalna Służba Bezpieczeństwa (FSB) twierdzi, że zlecenie zamachu na wiceszefa wywiadu wojskowego GRU generała Władimira Aleksiejewa wydała Służba Bezpieczeństwa Ukrainy, zaś polski wywiad był zaangażowany w rekrutację napastnika.

Reuters, który podał tę informację za rosyjską agencją Interfax, podkreśla, że FSB nie przedstawiła żadnych dowodów na potwierdzenie swoich oskarżeń. W sobotę minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha oświadczył, że Kijów nie miał nic wspólnego z piątkowym zamachem.

Rosyjskie służby bezpieczeństwa poinformowały jeszcze w niedzielę, że podejrzany o atak obywatel Rosji Lubomir Korba został ekstradowany do Moskwy z Dubaju pod zarzutem ciężkiego zranienia Aleksiejewa. FSB przekazała, że jeden ze wspólników Korby został aresztowany w Moskwie, a kobieta, która miała z nimi współpracować, uciekła na Ukrainę. **(PAP)**

MNIEJSZE BEZROBOCIE JEST TYLKO W CZECHACH

Szacowana stopa bezrobocia rejestrowanego w styczniu 2026 r. wyniosła 6 proc., o 0,3 pkt proc. więcej niż miesiąc wcześniej. W urzędach pracy zarejestrowanych było 934,8 tys. osób. To o 47 tys. więcej niż w grudniu ubiegłego roku.

„Wzrost liczby bezrobotnych w styczniu jest zjawiskiem typowym dla tego okresu roku i wynika m.in. z sezonowości zatrudnienia oraz wygasania części umów zawieranych do końca roku. Warto podkreślić, że dynamika wzrostu bezrobocia w styczniu br. była niższa niż w analogicznych miesiącach w latach 2023-2025" – wyjaśnia Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Według szacunków resortu stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec stycznia 2026 r. kształtowała się w przedziale od 3,8 proc. w województwie wielkopolskim do 9,9 proc. w województwie warmińsko-mazurskim. W porównaniu do grudnia wzrosła o 0,6 pkt proc. w województwie warmińsko-mazurskim, o 0,4 pkt proc. w sześciu województwach, o 0,3 pkt. proc. w siedmiu województwach i o 0,2 pkt. proc. w dwóch województwach.

Jednocześnie wzrosła liczba ofert pracy w urzędach pracy. W styczniu pracodawcy zgłosili 25,4 tys. wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej. To o 22,4 proc. więcej niż w grudniu 2025 r.

Resort przekazał, że według danych liczonych metodologią Eurostatu stopa bezrobocia w Polsce w grudniu 2025 r. wyniosła 3,2 proc. i utrzymała się na stabilnym poziomie. Najniższą stopę bezrobocia w UE według tych danych miały Czechy (3,1 proc.), a drugą Polska i Malta (po 3,2 proc.). Średnia w UE wyniosła 5,9 proc.

„Prognozy wzrostu gospodarczego na 2026 r. pozostają korzystne, co powinno sprzyjać poprawie sytuacji na rynku pracy w kolejnych miesiącach. Wraz z wiosennym ożywieniem w budownictwie i usługach oraz wzrostem aktywności rekrutacyjnej firm można oczekiwać stopniowego odwrócenia sezonowego trendu wzrostu bezrobocia" – podkreśla MRPiPS. **PAP**

ROSYJSKA ARMIA ZABIJA KAŻDEGO DNIA

Fot. DSNS Ukrainy

W ten dom pod Charkowem trafił rosyjski dron. Zginęli tam 10-letni chłopiec i jego mama

POLUBILIŚMY TRADYCYJNE IMIONA

Ministerstwo Cyfryzacji opublikowało ranking najczęściej nadawanych imion w drugiej połowie 2025 roku. W ogólnopolskim zestawieniu na czele znalazły się Zofia i Nikodem.

Zofia cieszyła się największą popularnością w aż 7 województwach, w tym w mazowieckim, pomorskim, wielkopolskim i zachodniopomorskim. Bardzo popularne były także takie imiona jak Zuzanna, najczęściej wybierana w 4 województwach, i Laura – także w 4 województwach.

Wśród chłopców liderem pozostaje Nikodem, który był najczęściej nadawanym imieniem w aż 8 województwach. Kolejne w rankingu były Leon (5 województw) oraz Jan (2 województwa).

W Warmińsko-Mazurskiem także królowały Zofia i Nikodem (dziewczynki: Zofia 184, Maja 140, Hanna 126, chłopcy: Nikodem 227, Aleksander 170, Leon 169). **(PAP)**

DONALD TRUMP ZAMIEŚCIŁ ZDJĘCIE Z MAPĄ, NA KTÓREJ KANADA I GRENLANDIA NALEŻĄ DO USA

Prezydent USA Donald Trump zamieścił na swojej platformie społecznościowej Truth Social zdjęcie z mapą, na której terytorium USA obejmuje Grenlandię, Kanadę, Kubę i Wenezuelę. To kolejny raz, kiedy prezydent publikuje tę grafikę.

Zamieszczona przez Trumpa na Truth Social grafika to przerobione zdjęcie ze spotkania z sierpnia ubiegłego roku z europejskimi przywódcami i prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. W miejsce mapy Ukrainy, stojącej wówczas w Gabinecie Owalnym, wstawiono mapę zachodniej półkuli, na której terytorium zaznaczone w barwach amerykańskiej flagi obejmuje Grenlandię, Kanadę, Kubę i Wenezuelę.

Prezydent nie opatrzył zdjęcia żadnym komentarzem. Po raz pierwszy Trump zamieścił tę samą grafikę na swoim koncie w styczniu, w okresie napięć związanych z jego dążeniem do pozyskania Grenlandii. Był to wówczas jeden z wielu memów opublikowanych przez niego i Biały Dom na ten temat.

Obok pozyskania Grenlandii Trump wielokrotnie wyrażał pragnienie, by do USA przyłączona została Kanada, zaś po obaleniu Nicolasa Maduro w Wenezueli oświadczył, że to USA będą rządzić tym krajem. Żartował też, że po obaleniu reżimu na Kubie prezydentem tego kraju mógłby zostać jego sekretarz stanu Marco Rubio mający kubańskie korzenie. **(PAP)**

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 10 lutego 2026 r. do 3 marca 2026 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do: ***zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie.***

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem: ***bip.olsztyn.eu***

PREZYDENT OLSZTYNA

20926otbr-a-M

WYDAWCA GALINDIA Sp. z o.o. ul. Tracka 7B 10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY Maciej Matera zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO Michał Podolak, Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA Igor Hrywna, Zuzanna Leszczyńska, Michał Podolak — wydawca@gazetaolsztynska.pl, sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL redakcja@gazetaolsztynska.pl tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@gazetaolsztynska.pl tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE ul. Tracka 7B tel. 885 998 201 reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU tel. 505 766 681 gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU tel. 604 408 305 reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@dziennikelblaski.pl tel. 502 499 531

DRUK Drukarnia Prasowa GRUPY WM Sp. z o.o. Olsztyn, ul. Tracka 7B tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 3d85b3e7f3

WIĘCEJ SZCZEPIEŃ TO MNIEJ ZGONÓW

Jesteśmy w pełni sezonu grypowego i RSV. Lekarze apelują o odpowiedzialność, higienę i szczepienia. To dzięki nim w Polsce zmarło z powodu grypy mniej osób niż rok temu.

W tym sezonie lekarze obserwują szczególnie dużą liczbę przypadków grypy oraz zakażeń wirusem RSV, groźnych zwłaszcza dla niemowląt, małych dzieci oraz osób z przewlekłymi chorobami. Do poradni podstawowej opieki zdrowotnej, działającej przy Przychodni Specjalistycznej w Olsztynie, zgłasza się coraz więcej pacjentów z objawami takimi jak gorączka, kaszel, osłabienie, bóle mięśni czy duszność.

— Grypa i RSV to nie są zwykłe infekcje sezonowe. Mogą prowadzić do poważnych powikłań, takich jak zapalenie płuc, zaostrzenia stanu w przypadku przewlekłych chorób czy konieczności hospitalizacji — podkreśla lekarka Maja Taradynko, specjalistka medycyny rodzinnej przyjmująca pacjentów w poradni POZ w Przychodni Specjalistycznej w Olsztynie.

Lekarze przypominają też, że sezon grypowy nie kończy się wraz z zimą. Zachorowania mogą występować aż do marca, a nawet kwietnia, dlatego osoby, które dotąd nie zaszczepiły się przeciwko grypie, wciąż mają czas, by to zrobić.

— Wiele osób uważa, że na szczepienia jest już za późno, tymczasem sezon grypowy często trwa do marca, kwietnia. Dlatego nadal warto się zaszczepić, zwłaszcza jeżeli należymy do grup ryzyka — zaznacza dr Taradynko.

Fot. Katarzyna Kopycińska

— Szczepienia, szybka diagnostyka, higiena rąk i pozostanie w domu podczas choroby to podstawowe działania, które realnie chronią zdrowie pacjentów i ich bliskich — podkreśla lekarka Maja Taradynko

Szczepienia przeciwko grypie znacząco zmniejszają ryzyko ciężkiego przebiegu choroby oraz groźnych powikłań, szczególnie u starszych osób, kobiet w ciąży, dzieci oraz pacjentów z przewlekłymi chorobami.

W poradni POZ pacjenci przychodzący z objawami grypy mogą skorzystać z szybkiej diagnostyki infekcji wirusowych, czyli tzw. testów combo. Pozwala to nie tylko na skuteczne leczenie, ale także na ograniczenie dalszego rozprzestrzeniania się wirusa.

— Wykonujemy testy combo, które pozwalają jednocześnie wykryć grypę, RSV oraz COVID-19. Dzięki temu możemy szybko postawić właściwa diagnozę i wdrożyć odpowiednie leczenie lub zalecenia dotyczące izolacji — wyjaśnia lekarka.

W przypadku RSV nie istnieje jedno powszechne leczenie przyczynowe, dlatego ogromne znaczenie ma szybka diagnostyka oraz ochrona osób z grup ryzyka. Specjaliści przypominają ponadto, że w zapobieganiu infekcjom nadal ogromne znaczenie mają podstawowe zasady higieny.

— Regularne mycie i dezynfekcja rąk, unikanie dotykania twarzy oraz zasłanianie ust i nosa podczas kaszlu czy kichania to proste, ale bardzo skuteczne działania — mówi dr Taradynko.

Równie ważna jest samoizolacja w czasie choroby. — Jeśli mamy objawy infekcji, powinniśmy zostać w domu. Przychodzenie do pracy czy do szkoły mimo choroby sprzyja szerzeniu się wirusów i naraża najbardziej podatne osoby na ciężki przebieg zakażenia — dodaje.

Lekarze podkreślają, że sezon infekcyjny to czas szczególnej odpowiedzialności.

— Szczepienia, szybka diagnostyka, higiena rąk i pozostanie w domu podczas choroby to podstawowe działania, które realnie chronią zdrowie pacjentów i ich bliskich — podsumowuje lekarka Maja Taradynko z poradni POZ przy Przychodni Specjalistycznej w Olsztynie. **MMB**

Jak zaszczepić się na grypę?

Przede wszystkim trzeba uzyskać receptę na szczepionkę — może ją wystawić lekarz lub farmaceuta. Z receptą udajemy się do przychodni POZ lub wybranej apteki, gdzie po pozytywnej kwalifikacji (lekarza, pielęgniarki lub farmaceuty) otrzymamy szczepionkę. Seniorzy w wieku 65+ i kobiety w ciąży mogą liczyć na refundację.
Sam proces szczepienia trwa kilka minut, przy czym zalecana jest 15-minutowa obserwacja po zastrzyku. Szczepienie dzieci wymaga decyzji lekarza przed podaniem. Lista aptek, w których się zaszczepimy, dostępna jest na stronie https://pacjent.gov.pl/aktualnosc/zaszczep-sie-w-aptece.

Od września do lutego z powodu grypy zmarło 1061 osób. W tym samym okresie rok wcześniej tego typu zgonów było 1538. Skąd ta różnica?

— Spadek liczby zgonów wynika z mniejszej liczby zachorowań w porównaniu z sezonem 2024/2025. W ubiegłym roku odnotowano bowiem około 693 tysięcy przypadków zachorowań na grypę, tymczasem w trwającym sezonie jest ich około 430 tysięcy — wyjaśnia główny inspektor sanitarny dr n. med. Paweł Grzesiowski.
Mniejsza liczba zachorowań bierze się z kolei z większej liczby szczepień. W sezonie 2025/2026 przeciwko grypie zaszczepiło się 2,2 miliona osób, podczas gdy rok temu liczba ta wyniosła 1,8 miliona.
— To jest ważna informacja, szczególnie dlatego, że szczepią się przede wszystkim osoby powyżej 50. roku życia, a wśród tych osób jest najwięcej zgonów i hospitalizacji — podkreśla główny inspektor sanitarny. **(PAP)**

WYNIEŚLI NIEPRZYTOMNEGO Z PŁOMIENI

Mieszkaniec miejscowości Piecki być może swoje życie zawdzięcza sierżantowi Rafałowi Pisowłockiemu, dzielnicowemu, i kilku innym mężczyznom. Policjant jako jeden z pierwszych dotarł do budynku, w którym wybuchł pożar. Dom częściowo zajął się już ogniem i spowił go dym. Przerażeni mieszkańcy wybiegli na zewnątrz. To oni powiedzieli policjantowi, że na poddaszu wciąż znajduje się nieprzytomny mężczyzna.
Funkcjonariusz, nie bacząc na własne życie i zdrowie oraz fakt, że na miejscu nie było jeszcze innych służb ratunkowych, natychmiast wszedł do płonącego budynku.
W gęstym dymie w korytarzu mieszkania na piętrze zauważył leżącego na podłodze nieprzytomnego mężczyznę. Wiedząc, że liczy się każda sekunda, poprosił o pomoc znajdujących się w pobliżu mężczyzn. Wspólnymi siłami wynieśli poszkodowanego i umieścili go w bezpiecznym miejscu. Potem zajęła się nim załoga pogotowia ratunkowego.
W wyniku pożaru poszkodowana została tylko jedna osoba – mężczyzna ewakuowany z poddasza.
„Dzięki szybkiej, zdecydowanej i odważnej reakcji sierżanta Rafała Pisowłockiego oraz postronnych osób, a następnie profesjonalnej pomocy druhów z OSP Piecki oraz zespołu ratownictwa medycznego udało się uratować ludzkie życie" – czytamy na profilu społecznościowym mrągowskiej policji, która teraz wyjaśnia przyczyny pożaru.

REKLAMA

przetarg

Nadleśnictwo Olsztynek
z siedzibą przy ul. Mrongowiusza 35,
11-015 Olsztynek, woj. warmińsko-mazurskie

ogłasza publiczny przetarg nieograniczony ofertowy na sprzedaż samochodu ciężarowego do 3.5t Nissan Navara, nr rej. NOL 43846, rok produkcji 2012, przebieg 96 356 km, **cena wywoławcza (brutto): 47 469,56 zł** (słownie: czterdzieści siedem tysięcy czterysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 56/100).

Oferowany do sprzedaży środek transportowy można oglądać w dniach od 11.02.2026 r. do 13.02.2026 r. w godz. od 8^{00} do 13^{00} na terenie posesji Nadleśnictwa Olsztynek, ul. Mrongowiusza 35 po wcześniejszym uzgodnieniu z osobą upoważnioną do kontaktu: **Łukasz Zakrzewski, tel. 516 149 617**
Ofertę należy złożyć za pośrednictwem https://platformazakupowa.pl/pn/lasy_olsztynek w terminie do dnia 18.02.2026 r. do godz. 10^{00}.
Ofertę należy złożyć w formie skanu podpisanego formularza ofertowego, który stanowi załącznik nr 1 do przetargu. W przypadku ofert wygranych oferent zobowiązuje się do dostarczenia oryginału oferty przed podpisaniem umowy.
Publiczne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Nadleśnictwa Olsztynek, pokój nr 9, w dniu 18.02.2026 r. o godz. 10^{30}.
Oferent przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić **wadium w pieniądzu w wysokości 10 % ceny wywoławczej** (tj. 4 800,00 zł) przelewem na rachunek Nadleśnictwa Olsztynek BOŚ SA. Olsztyn nr **94 1540 1072 2107 5011 6440 0008** z dopiskiem „Wadium za zakup samochodu Nissan Navara, nr rej. NOL 43846, rok produkcji 2012" – nie później niż do dnia 18.02.2026 r. do godz. 10^{00}.
Wniesienie wadium będzie skuteczne, jeżeli w podanym terminie **znajdzie się** na rachunku bankowym Nadleśnictwa Olsztynek. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną wybrane będzie im zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty. Oferentowi, którego oferta zostanie wybrana, wadium zostanie zwrócone po dokonaniu zakupu środka trwałego. Wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli oferent, którego oferta zostanie wybrana uchyli się od zakupu środka trwałego.
Okres związania oferenta z ofertą ustala się na 5 dni roboczych licząc od dnia wybrania oferty.
Kupującym zostaje oferent, który zaoferował najwyższą cenę nabycia środka trwałego.
Nadleśnictwo zastrzega sobie prawo do:
– przeprowadzenia dodatkowej licytacji w przypadku, jeżeli uczestnicy w przetargu zaoferują tą samą cenę,
– odwołanie a także unieważnienie przetargu bez podania przyczyny,
– wyboru kolejnej wśród najkorzystniejszych ofert, jeżeli Oferent, którego oferta zostanie wybrana jako najkorzystniejsza uchyli się od zawarcia umowy.
Szczegółowe informacje o ochronie danych osobowych w Nadleśnictwie Olsztynek można znaleźć pod adresem: https://olsztynek.olsztyn.lasy.gov.pl/rodo
Nadleśniczy

209a26otbr-a-M

eprasa.pl 3d85b3e7f3

WIĘŹNIOWIE POMOGĄ ZWIERZĘTOM?

Osadzeni mogliby wspierać schroniska dla zwierząt, ucząc się odpowiedzialności i empatii. To jeden z wniosków z roboczego spotkania, jakie odbyło się w Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie. To tez konkretna kontynuacja pomysłu ministra sprawiedliwości.

Fot. Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie

W spotkaniu uczestniczyli m.in. wicewojewoda warmińsko-mazurski Mateusz Szauer, dyrektor okręgowa Służby Więziennej Ewa Jarmuszewicz, dyrektor Schroniska dla Zwierząt w Olsztynie Anna Barańska oraz wojewódzki lekarz weterynarii Jerzy Koronowski

W Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie odbyło się robocze spotkanie poświęcone nowym formom współpracy pomiędzy Służbą Więzienną a instytucjami działającymi na rzecz ochrony zwierząt. Rozmowy były bezpośrednią kontynuacją wizyty ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Waldemara Żurka, który zasygnalizował potrzebę szukania nowych narzędzi resocjalizacji.

W spotkaniu uczestniczyli m.in. wicewojewoda warmińsko-mazurski Mateusz Szauer, dyrektor okręgowa Służby Więziennej Ewa Jarmuszewicz, dyrektor Schroniska dla Zwierząt w Olsztynie Anna Barańska oraz wojewódzki lekarz weterynarii Jerzy Koronowski. Ich wspólnym celem było przełożenie zaprezentowanych idei na konkretne i możliwe do realizacji działania.

W jego trakcie analizowano obowiązujące procedury i przepisy prawa, a także potencjalne rozwiązania organizacyjne, które umożliwiłyby angażowanie więźniów w prace na rzecz schronisk dla zwierząt, w szczególności opiekę nad psami. Tego typu działania miałyby łączyć elementy resocjalizacji z realnym wsparciem placówek, które na co dzień zmagają się z niedoborem rąk do pracy i ograniczonymi zasobami.

Przedstawiciele Służby Więziennej zadeklarowali dużą otwartość na inicjatywy sprzyjające społecznej readaptacji osadzonych. Jak podkreślano, praca na rzecz zwierząt może uczyć systematyczności, odpowiedzialności i empatii – kluczowych cech w procesie powrotu do społeczeństwa. Jednocześnie przynosiłaby wymierne korzyści lokalnej społeczności oraz samym zwierzętom wymagającym opieki.

Uczestnicy spotkania zgodnie wskazywali, że resocjalizacja oparta na realnym działaniu i poczuciu odpowiedzialności za innych ma szansę przynieść trwałe i pozytywne efekty. Międzyinstytucjonalna współpraca w tym obszarze została oceniona jako projekt o dużym potencjale rozwojowym, który po dopracowaniu prawnych i organizacyjnych szczegółów mógłby stać się stałym elementem lokalnej polityki społecznej. **RED.**

SANKTUARIUM NARODOWE W GIETRZWAŁDZIE?

W sobotę w Gietrzwałdzie podpisano petycję do Komisji Episkopatu Polski o zgodę na nazwę „Sanktuarium Narodowe w Gietrzwałdzie". Konferencja pod patronatem abp. Józefa Górzyńskiego była też próbą rozmowy o przyszłości miejsca przed 150-leciem objawień.

Zbliża się 150-lecie objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie. To tu w 1877 roku Maryja wzywała do nawrócenia, do odrzucenia nałogów, pijaństwa i rozwiązłości, do modlitwy różańcowej. W czasach pruskiej germanizacji mówiła po polsku, co miało ogromne znaczenie dla pobudzenia polskości na Warmii.

Gietrzwałd jest dziś jedynym w Polsce miejscem objawień maryjnych oficjalnie uznanych przez Kościół i jednym z nielicznych na świecie. A obok rocznicy objawień zbliżają się także świeckie rocznice, które też są po części związane z Gietrzwałdem. W tym roku mija 140 lat od powstania „Gazety Olsztyńskiej". Jednym z jej współzałożycieli był Andrzej Samulowski — gietrzwałdzki księgarz i wydawca, człowiek, który potrafił przekuć odrodzenie narodowe w pracę organiczną. Obecna „Gazeta Olsztyńska" z dumą te tradycje kontynuuje.

Petycja o sanktuarium narodowe

Gietrzwałd, to jednak nie tylko święte miejsce. To także realia codzienności. Nic więc dziwnego, że sobotnia konferencja naukowa „Gietrzwałd. Tam, gdzie świętość spotyka się z codziennością. Perspektywy i kierunki rozwoju" cieszyła się dużym zainteresowaniem. I choć jej tytuł brzmi akademicko, na sali nie było akademickiej ciszy. Była uwaga, napięcie i — w kilku momentach — zaskakująca zgoda.

Spotkanie w sali przy ulicy Szkolnej 8 w Gietrzwałdzie odbyło się pod honorowym patronatem metropolity warmińskiego abp. Józefa Górzyńskiego. Najmocniejszym akcentem była wspólna petycja do Konferencji Episkopatu Polski o aprobatę używania nazwy „Sanktuarium Narodowe w Gietrzwałdzie".

— Petycję podpisałem, bo uważam, że faktycznie ranga tego miejsca objawień, jako jedynego w Polsce uznanego przez Kościół i jednego z kilkunastu miejsc na świecie, zasługuje na to, aby taką nazwę przybrało sanktuarium — mówi nam Wojciech Kosiewicz, mieszkaniec gminy i uczestnik panelu.

Fot. FB / Gietrzwałd - Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej - Kaponcior Regularni

Wszyscy liczymy, że za rok do Gietrzwałdu przybędzie Leon XIV

Gietrzwałd jak Lourdes i Fatima

W części wykładowej wystąpili m.in. prof. Katarzyna Parzych-Blakiewicz, ks. prof. Paweł Rabczyński, prof. Izabela Sołjan i ks. prof. Krzysztof Bielawny. Mówiono o sensie objawień prywatnych, o miejscu sanktuarium w historii regionu i o tym, jak orędzie Maryi przekłada się na codzienność.

Były też porównania, bardzo czytelne dla pielgrzymów: Gietrzwałd zestawiano z takimi sanktuariami jak Lourdes, Fatima, La Salette czy Guadalupe. Nie po to, by licytować się na cudowność, ale by przypomnieć, że w wielkich miejscach objawień powtarza się ten sam rytm: nawrócenie, modlitwa, pokuta, trzeźwość.

— Wykłady były słuchane z niezwykłą uwagą — informuje Jerzy Szmit, prezes Fundacji im.Piotra Poleskiego. I dodaje, że wątek znaczenia Gietrzwałdu dla historii Polski szczególnie mocno wybrzmiał w referacie ks. prof. Bielawnego.

Czekamy na Leona XIV

Czy papież przyjedzie w 2027 roku do Gietrzwałdu? To pytanie zadają sobie dzisiaj nie tylko mieszkańcy Gietrzwałdu. Przypomnijmy, że Leona XIV na 150-lecia objawień zaprosił najpierw prezydent RP Andrzej Duda, a po swojej elekcji także prezydent Karol Nawrocki.

Zaś w październiku 2025 roku podczas audiencji generalnej w Watykanie swoje zaproszenie przekazał metropolita warmiński abp Józef Górzyński. W grudniu 2025 roku oficjalny list wręczyło też Prezydium Komisji Episkopatu Polski. Dziś nie ma jednak jeszcze ze strony Watykanu potwierdzonego terminu wizyty.

Przygotowania do 150-lecia objawień toczą się równolegle z procesem beatyfikacyjnym Sługi Bożej Barbary Samulowskiej, jednej z wizjonerek, do których Matka Boża w Gietrzwałdzie przemawiała po polsku. Dla wielu to naturalna patronka rozwoju sanktuarium i gminy. Według nieoficjalnych informacji ogłoszenie jej błogosławioną mogłoby nastąpić właśnie w 2027 roku.

Warto przypomnieć, że trwają też starania o wpisanie sanktuarium w Gietrzwałdzie na listę pomników historii. Taki status oznacza nie tylko prestiż, ale też większą ochronę prawną oraz łatwiejszy dostęp do środków na konserwację i rozwój infrastruktury.

Gietrzwałd tętni życiem przez cały rok. Odbywają się tu diecezjalne dożynki, regularnie przybywają pielgrzymki, spotkania organizują ruchy kościelne i grupy rekolekcyjne. Źródełko, kaplica objawień, droga różańcowa i rozbudowywane zaplecze dla pielgrzymów przypominają, że Gietrzwałd w ostatnich latach zaczyna być dostrzegalnym, już nie tylko w samej Polsce, miejscem kultu maryjnego.

JAN BERDYCKI

eprasa.pl 3d85b3e7f3

PRZYSZEDŁ CZAS NA RONDELĘ

Ruszają prace przy rondeli przed Wysoką Bramą. W okolicy Placu Jedności Słowiańskiej, między ulicami Staromiejską a Nowowiejskiego, zaczną obowiązywać zmiany w organizacji ruchu. To efekt startu długo wyczekiwanej inwestycji, która ma przywrócić należną temu ważnemu dla mieszkańców Olsztyna miejscu rangę.

Historia tej inwestycji sięga aż 2012 roku, kiedy archeolodzy odkryli w tym miejscu nieznane wcześniej relikty średniowiecznych fortyfikacji Olsztyna. Odkrycie było bezcenne, ale wygląd jego otoczenia przez długi czas nie odpowiadał wadze znaleziska. Otwarty wykop, ogrodzenia i prowizoryczne zabezpieczenia bardziej odstraszały, niż zachęcały do zatrzymania się na chwilę.

Teraz wszystko się zmieni. Po wielu latach oczekiwania rusza inwestycja, która ma nie tylko zabezpieczyć cenne relikty, ale też opowiedzieć ich historię w zrozumiały i atrakcyjny dla mieszkańców oraz turystów sposób.

– Rondela stanie się czymś więcej niż tylko odrestaurowanym fragmentem fortyfikacji – mówi prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. – To opowieść o mieście, które uczy się mądrze łączyć przeszłość z teraźniejszością. Olsztyn zyskuje kolejne miejsce, w którym historia przestaje być zamknięta w podręcznikach, a zaczyna żyć w przestrzeni codziennych spacerów, spotkań i miejskich wspomnień.

Fot. UM

Tak ma wyglądać rondela w przyszłym roku

Odkryte relikty zostaną zabezpieczone zgodnie z konserwatorskimi zaleceniami, a przebieg dawnych murów rondeli stanie się czytelny dzięki nowej nawierzchni i układowi przestrzeni. Forma placu będzie nawiązywać do średniowiecznych fortyfikacji, pozwalając dosłownie poczuć historię pod stopami. Przestrzeń wzbogacą ławki, kosze, elementy małej architektury oraz tablice informacyjne, które pomogą zrozumieć znaczenie tego miejsca.

Duży nacisk położono także na zieleń i porządek na terenie między Staromiejską a Nowowiejskiego. Pojawią się nowe nasadzenia i przyjazne środowisku ścieżki spacerowe – wszystko po to, by stworzyć miejsce, w którym chce się usiąść, odpocząć i zostać na chwilę dłużej.

Za realizację projektu odpowiada olsztyńska firma GN-KNIT. Koszt inwestycji przekracza 2,3 miliona złotych, a większość środków pochodzi z programu „Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021-2027".

Prace potrwają do początku grudnia 2026 roku. W tym czasie przystanki komunikacji miejskiej nie zmienią swojej lokalizacji, a wejście na Stare Miasto od strony Wysokiej Bramy będzie oczywiście możliwe.

POMOC PRZYSZŁA W SAMĄ PORĘ

Policjanci prowadzą kontrole miejsc, w których mogą przebywać osoby narażone na wychłodzenie. Tak było z samotnym mężczyzną, którego znaleźli w nieogrzewanym pomieszczeniu w trakcie siarczystych mrozów. Wymagał pomocy i ją otrzymał.

Dzielnicowy wraz z z innym policjantem z posterunku policji w Stębarku (powiat ostródzki) w ramach działań na terenie gminy Grunwald udali się do jednego z budynków, gdzie samotnie mieszka 66-letni mężczyzna. Na miejscu policjanci zastali go przykrytego kilkoma kocami w nieogrzewanym pomieszczeniu. Mężczyzna był wyraźnie wyziębiony i wymagał natychmiastowej pomocy.

„Funkcjonariusze niezwłocznie skontaktowali się z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Gierzwałdzie, który wspólnie z policją podjął dalsze działania mające na celu zapewnienie mężczyźnie bezpiecznego schronienia. Dzięki szybkiej reakcji służb 66-latek trafił do schroniska dla osób w kryzysie bezdomności, gdzie otrzymał pomoc i opiekę" — poinformowała Komenda Powiatowa Policji w Ostródzie.

Zimowa służba policjantów to nie tylko reagowanie na zagrożenia, ale również zwiększona uwaga i empatia wobec drugiego człowieka. Wspólne działania policji i instytucji pomocowych pokazują, że troska o najsłabszych, wrażliwość na ich potrzeby oraz gotowość do niesienia pomocy mogą realnie chronić ludzkie życie.

Policjanci apelują również do mieszkańców, by nie pozostawali obojętni i informowali służby o osobach, które w czasie mrozów mogą potrzebować wsparcia.

W nagłych przypadkach trzeba zadzwonić pod numer alarmowy 112 lub bezpośrednio do oficera dyżurnego miejscowej komendy policji. Jeden telefon może uratować czyjeś życie.

TU ROSNĄ TERAZ ZIEMNIAKI, ALE BĘDĄ INWESTYCJE

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa udostępnia dziesiątki hektarów na inwestycje w granicach Olsztyna. Na razie rosną tam kukurydza i ziemniaki.

Fot. UM Olsztyna

Tereny między ul. Lubelską, linią kolejową a granicą Olsztyna to ostatni tak duży niezagospodarowany teren, który może być przeznaczony pod produkcję i usługi

Sprawa dotyczy terenów na olsztyńskim Tracku. To łącznie kilkadziesiąt hektarów. Zdecydowaną większością z nich zawiaduje Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, czyli instytucja zarządzająca terenami po byłych państwowych gospodarstwach rolnych. — Miasto Olsztyn nie posiada dużych terenów, na których mogłyby powstać nowe firmy. Dlatego zwróciliśmy się w stronę terenów, na których dzisiaj rosną jeszcze kukurydza lub ziemniaki. Są to tereny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa —- podkreśla prezydent Olsztyna Robert Szewczyk.

Prezydent dodaje, że w graniach administracyjnych Olsztyna jest kilkadziesiąt hektarów takich obszarów. — My je od lat wskazywaliśmy jako tereny, na których chcielibyśmy rozwijać olsztyńską dzielnicę przemysłową Przez wiele lat nie było na to zgody, aż wreszcie w tym roku dokonał się przełom. Udało się — stwierdza zadowolony Robert Szewczyk.

KOWR zdecydował wreszcie o tym, że wygasza umowy z rolnikami i grunty te będą przekazywane do sprzedaży inwestorom. Pierwszych kilkanaście hektarów będzie mogło trafić pod młotek jeszcze w tym roku, a kolejnych 50 hektarów w następnych latach. Dzięki temu w Olsztynie powstanie nowa dzielnica przemysłowa, a wraz z nią nowa ulicę łączącą ulicę Zientary-Malewskiej z węzłem obwodnicy i duży tunel.

— A to też miejsce, gdzie my budujemy naszą biogazownię, gdzie funkcjonuje ZGOK, gdzie chcemy, by utworzony był węzeł intermodalny, czyli możliwość zestawiania tirów na tory i odwrotnie, czyli taki port lądowy. To wszystko w granicach miasta Olsztyna. Bardzo duża przestrzeń do rozwoju — podkreśla Robert Szewczyk.

Jednym z głównych elementów inwestycji drogowej, o której wspomina prezydent Olsztyna, jest budowa tunelu pod torami. Obiekt ma mieć 32 metry długości i 14 metrów szerokości. Dodatkowo inwestycja obejmuje wybudowanie ponad 1,3-kilometrowej długości ulicy wraz z chodnikiem dla pieszych i ścieżką rowerową, która połączy ulicę Zientary-Malewskiej z węzłem Wschód na południowej obwodnicy Olsztyna. Roboty potrwają 33 miesiące. Umowę w tej sprawie podpisano ponad rok temu. Na realizację zadania samorząd Olsztyna pozyskał pieniądze z Polskiego Ładu. GS

eprasa.pl 3d85b3e7f3

SPORT ZAMIAST ODPOCZYNKU PO SZKOLE

Alicja Kapanajko z Bartoszyc to jedna z najbardziej utalentowanych młodych zawodniczek kartingu halowego w regionie. 17-letnia maturzystka z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Elizy Orzeszkowej od kilku lat z powodzeniem rywalizuje na torach w Olsztynie i Elblągu, systematycznie budując swoją sportową markę. Rekord toru, miejsca na podium oraz wysokie lokaty w zawodach rangi wojewódzkiej i ogólnopolskiej potwierdzają, że jej kartingowa pasja przerodziła się w ambitną drogę sportowego rozwoju.

Fot. archiwum prywatne zawodniczki

— Na początek opowiedz proszę, gdzie trenujesz, kto jest twoim trenerem i jak nazywa się twój team?

— Najczęściej trenuję na torze w Olsztynie, ale raz na jakiś czas jeździmy również do Elbląga. Moim trenerem jest mój tata – to z nim spędzam najwięcej czasu na torze i właśnie z nim najwięcej trenuję. Mój team nazywa się Kapanajko Racing Team.

— Jak wygląda twój plan treningowy?

— W ciągu miesiąca zazwyczaj cztery razy trenujemy na torze, choć wszystko zależy od liczby zawodów. Czasami mamy jeden wyścig w miesiącu, a zdarza się, że nawet cztery. Rodzaj treningu zależy też od tego, ile osób jest na torze. Jeśli trenuję sama, skupiamy się głównie na eliminowaniu błędów i jak najdokładniejszym przejeździe optymalnej linii toru. Natomiast gdy na torze jest więcej zawodników, wtedy ćwiczę wyprzedzanie oraz momenty, w których mogę zaryzykować, aby wykonać jak najwięcej manewrów.

— Rok 2025 był dla ciebie bardzo udany. Jakie sukcesy udało ci się osiągnąć?

— To był naprawdę mocny rok. W kwietniu udało mi się zdobyć rekord toru, wykręcając najszybsze okrążenie spośród wszystkich uczestników. Po raz pierwszy w karierze stanęłam też na najwyższym stopniu podium. Podsumowanie sezonu odbyło się w grudniu podczas gali w Olsztynie. Otrzymałam tam tytuł: Wicemistrzyni Warmii i Mazur w wyścigach Endurance w kartingu halowym – czyli w wyścigach wytrzymałościowych na 100 okrążeń, oraz II Wicemistrzyni Mistrzostw Warmii i Mazur w kartingu halowym w kat. Młodzież. Dodatkowo w grudniu brałam udział w Mistrzostwach Polski, gdzie zajęłam 5. miejsce na 20 zawodników, co również było dla mnie bardzo dużym osiągnięciem.

Fot. info.elblag

— Od kiedy zaczęła się twoja przygoda z kartingiem?

— Myślę, że wszystko zaczęło się około sześć lat temu, kiedy miałam 12 lat. W zawodach biorę udział od czterech lat.

— Które z osiągnięć są dla ciebie najbardziej wartościowe?

— Zdecydowanie te z ubiegłego roku – tytuły mistrzowskie, rekord toru oraz bardzo wysokie lokaty w zawodach. Każde z nich kosztowało mnie dużo pracy i treningów, dlatego mają dla mnie ogromne znaczenie.

— Jak udaje ci się pogodzić szkołę z intensywnymi treningami i zawodami?

— Treningi odbywają się po szkole. Ponieważ teraz, jako maturzystka, kończę zajęcia wcześniej, zazwyczaj około godziny 13 wyjeżdżamy już na tor, aby zdążyć na jego otwarcie. Nie jeździmy w weekendy, bo wtedy na torach jest dużo osób, a nam najbardziej zależy na poprawianiu rekordów i pracy nad techniką jazdy. Zawsze na pierwszym miejscu jest nauka – wszystkie lekcje muszą być odrobione. Jeśli mamy zawody w tygodniu, a często odbywają się one w poniedziałki, zwalniam się z dwóch lekcji, ale wszystko później nadrabiam.

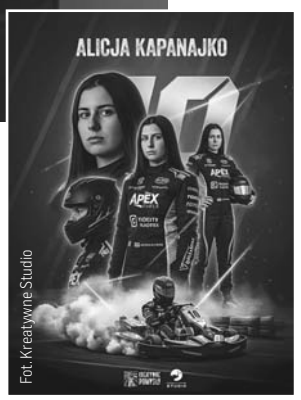

Fot. Kreatywne Studio

— Większość młodzieży po szkole chce odpocząć. Ty wybrałaś sport. Skąd bierzesz energię?

— Czuję się z tym bardzo dobrze. Wiem, że wiele osób po szkole jest zmęczonych, ale u mnie działa to zupełnie odwrotnie. Gdy wiem, że jadę na trening, jakby wraca mi cała energia. Z wielką chęcią wsiadam do gokarta i można powiedzieć, że właśnie tam najbardziej odpoczywam.

— Jakie są twoje sportowe plany na najbliższy sezon?

— Oczywiście priorytetem jest jak najlepsze zdanie matury, ale jeśli chodzi o sport, to planujemy walkę o mistrzostwo w dwóch kategoriach. To będzie mój ostatni rok w kategorii młodzieżowej, a dodatkowo dochodzi nowa – kategoria max, czyli bardziej zaawansowana, przeznaczona głównie dla dorosłych zawodników. Chcemy także mocno skupić się na wyścigach wytrzymałościowych oraz przygotowaniach do Mistrzostw Polski, które czekają mnie zimą. Do nich trenuję już teraz.

Przed Alicją Kapanajko intensywny sezon, w którym połączy przygotowania do matury z walką o najwyższe cele sportowe. Młoda zawodniczka zamierza rywalizować jednocześnie w kategorii młodzieżowej oraz w nowej, bardziej wymagającej kategorii max, a także kontynuować starty w wyścigach wytrzymałościowych i przygotowania do kolejnych Mistrzostw Polski.

Aby móc dalej rozwijać swoje umiejętności i regularnie startować w zawodach, Alicja poszukuje sponsorów i partnerów, którzy chcieliby wesprzeć jej sportową drogę. Osoby oraz firmy zainteresowane współpracą mogą skontaktować się z trenerem zawodniczki pod numerem telefonu: 607 741 708.

SYLWESTER KASPROWICZ

eprasa.pl 3d85b3e7f3

MIŁOŚĆ, CZYLI SAMA CHEMIA

Miłość. Cóż by bez niej znaczył świat. Wedle mojej opinii — niewiele. A już na pewno ludzkość nie miałaby potrzeby tworzenia sporej części poezji oraz całego naręcza rzewnych pieśni i piosenek, czy to wysławiających walory oblubieńca/oblubienicy, czy to utyskujących nad złamanym sercem.

Fot. freepik

Jak się tak nad tym głębiej zastanowić — nie mam nawet pewności, czy ludzkość jeszcze by w ogóle istniała. Chodzi bowiem o tzw. przedłużanie gatunku, która to czynność zwłaszcza w przypadku kobiet nader często wiąże się z miłością wobec podmiotu dysponującego stosownym płynem ustrojowym.

Nic zatem dziwnego, że od wieków — praktycznie od początku istnienia rodzaju homo sapiens na Ziemi miłość postrzegana jest jako zjawisko tajemnicze, którego nie można sprowadzić do jednej definicji. Za sam wynalazek miłości winę ponoszą lub laury powinni zbierać — a jakże! — Francuzi. To francuscy poeci z XII w. wprowadzili na świat „l'amour courtois" — miłość dworską. Trubadurzy i artyści przekształcili ideę romansu i namiętności w istotny temat, który wkrótce miał zdominować ich twórczość i podbić serca na całym świecie. Historia chemii miłości jest długa i fascynująca, ale czy miłość to obiektywna prawda — czy tylko koncepcja?

Chemia i trochę biologii

Czym jest miłość? Z naukowego punktu widzenia doświadczenie miłości ma swoje korzenie w chemii i biologii. Kiedy czujemy do kogoś pociąg, bynajmniej nie w kontekście lokomotywy — oznacza to tyle, że feromony obiektu westchnień wyzwalają w naszym mózgu wydzielanie dopaminy i innych neuroprzekaźników.

Dopamina nagradza nas za odczuwanie przyjemności; doświadczając silnych uczuć miłości, doświadczamy również intensywnej przyjemności, którą można przypisać wysokiemu poziomowi dopaminy. Oksytocyna to kolejny hormon uwalniany w chwilach intymności lub bliskości z kimś, na kim nam zależy. Pomaga nam tworzyć więzi i ufać sobie nawzajem bardziej.

Ważną rolę odgrywa również serotonina: niski jej poziom wiąże się z obsesyjnością i lękiem w związkach, podczas gdy wyższy poziom przynosi bezpieczeństwo i zadowolenie. Wszystkie te hormony działają razem, aby stworzyć złożoną emocję, znaną jako miłość.

Przywiązanie — psychologia miłości

Związki międzyludzkie są bardzo złożone, a to, co powszechnie nazywa się „miłością", można rozłożyć na wiele składników. Podstawą każdego związku opartego na miłości jest więź między dwojgiem ludzi, znana jako przywiązanie. Psycholodzy badają to zjawisko od 1940 roku, kiedy John Bowlby po raz pierwszy zaproponował swoją teorię przywiązania. To według niego głęboka i trwała więź emocjonalna, która łączy jedną osobę z drugą w czasie i przestrzeni. Jest to wrodzona potrzeba bliskości i bezpieczeństwa, która rozwija się we wczesnym dzieciństwie u głównego opiekuna, zwykle rodzica lub opiekuna, ale może również powstać między dorosłymi w związkach romantycznych.

Teoria przywiązania zakłada, że nasze najwcześniejsze doświadczenia kształtują sposób, w jaki wchodzimy w interakcje z innymi przez całe życie, szczególnie w intymnych związkach. Zgodnie z tymi badaniami bezpieczne przywiązania prowadzą do zdrowszych relacji z lepszą komunikacją i umiejętnością rozwiązywania problemów niż osoby z niepewnymi przywiązaniami z powodu traumy lub zaniedbania ze strony opiekunów z dzieciństwa.

Miłość w mózgu — metafora czy rzeczywistość?

Z naukowego punktu widzenia w ostatnich latach wyłoniły się dwa główne obszary badań: te skupiające się na fizycznych i chemicznych zmianach w mózgu związanych z romantyczną miłością oraz te badające, czy te biochemiczne przemiany można dokładnie opisać jako „miłość", czy po prostu metaforycznie.

Fizyczne zmiany w mózgu związane z romantyczną miłością obejmują wzrost dopaminy, oksytocyny, adrenaliny i innych „hormonów szczęścia". To one powodują uczucie dobrego samopoczucia i przyjemności, często prowadząc do pozytywnych zachowań: przytulania, dotyku, kontaktu wzrokowego i innych intymności. Na bardziej podświadomym poziomie niektórzy badacze sugerują, że hormony te powodują przywiązanie do innej osoby — niemal uzależnienie — wzmacniając z czasem naszą więź z nią.

Badania wykazały, że u zakochanych pewne obszary mózgu stają się bardziej aktywne. Oznacza to, że gdy ludzie są zakochani i doświadczają silnej chemii, mogą odczuwać przyjemne uczucie, podobne do „haju".

Wygląda więc na to, że chociaż zwrot „miłość w mózgu" może być używany metaforycznie, jest również naukowo poprawny. Oczywiste jest, że gdy się zakochujemy, w mózgu zachodzą zmiany, które mogą prowadzić do silnych połączeń emocjonalnych i uczucia euforii, często identyfikowanych jako chemia miłości. Należy jednak pamiętać, że to uczucie niekoniecznie jest trwałe. Badania wykazały, że gdy związek się kończy, struktura i chemia mózgu wracają do stanu sprzed miłości. Oznacza to, że chociaż miłość może pozostawić niezatarty ślad w naszych umysłach, niekoniecznie jest wieczna.

Feromony: zapach i chemia

Feromony to sygnały chemiczne uwalniane przez jednostkę do otoczenia i służące komunikacji między różnymi członkami tego samego gatunku. Odgrywają rolę w komunikacji, zachowaniach godowych i innych funkcjach fizjologicznych. Zapach feromonów jest często opisywany jako piżmowy lub zwierzęcy, ale ze względu na swoją złożoność może się znacznie różnić u różnych osób. Kiedy dwie osoby wchodzą ze sobą w interakcję, uwalniają różne kombinacje feromonów, które u drugiej osoby powodują zarówno reakcje fizyczne, jak i emocjonalne.

Chemia feromonów jest złożona i nadal badana. Obejmuje hormony: testosteron i estrogen, a także neurochemikalia, dopaminę i serotoninę. Te chemikalia oddziałują ze sobą, tworząc unikalny zapach dla każdej osoby, który następnie działa na ośrodki przyjemności w mózgu, wyzwalając fizyczne przyciąganie, a w niektórych przypadkach nawet pożądanie seksualne.

Feromony mają również zdolność komunikowania statusu społecznego, nastrojów, emocji, hierarchii dominacji w grupach zwierząt lub ludzi, a nawet informacji związanych z wiekiem potencjalnych partnerów.

Badania sugerują, że feromony mogą też pomóc w pielęgnowaniu uczuć intymności i więzi, a także zwiększyć szanse na udany związek. Uważa się, że efekty feromonów miłosnych są bardziej prawdopodobne na wczesnych etapach związku, gdy uczucia pociągu i miłości wciąż się rozwijają.

Tajemnica miłości

Ostatecznie tajemnica miłości i pociągu może być trudna do rozwikłania. Miłość i romantyczna namiętność to złożona mieszanka interakcji biochemicznych, hormonów, reakcji poznawczych i emocjonalnych oraz wpływów społecznych, które oddziałują na siebie w dynamiczny sposób w czasie.

Nasze zrozumienie chemii tej uniwersalnej emocji nieustannie ewoluuje w miarę poprawy naszej wiedzy na temat neurochemii. Możemy jednak śmiało założyć, że nasze doświadczenie miłości ma zarówno komponenty fizjologiczne, jak i psychologiczne, które łączą się, by tworzyć potężne doświadczenia.

Chociaż badania wciąż trwają, wiemy już, że chemia odgrywa zasadniczą rolę w przyciąganiu nas do innej osoby i sprawianiu, że się w niej zakochujemy.

Ot, i o to cały ten hałas...

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Korzystałam z Encyclopædia Britannica i ze strony juliaschwabtherapy.com.

eprasa.pl 3d85b3e7f3

MISTRZYNI KAPELUSZY Z ELBLĄGA

W świecie masowej produkcji i przemijających trendów są jeszcze miejsca, w których rządzi rzemiosło, tradycja i prawdziwa pasja. Jednym z nich jest pracownia kapeluszy w Elblągu, działająca nieprzerwanie od 1956 roku.

W pracowni modniarskiej Panama każde nakrycie głowy tworzone jest z myślą o drugim człowieku i z dbałością o szczegóły. To tutaj powstają kapelusze, które nie tylko chronią głowę, ale stają się też wyrazem stylu, osobowości i historii. Obecnie pracownię prowadzi Hanna Szymczak, która o sztuce tworzenia kapeluszy wie niemal wszystko.

— Skąd wzięła się Pani pasja do kapelusznictwa?

— Robienie kapeluszy nie było moim pomysłem, wciągnęła mnie w to rodzina męża. Zawsze lubiłam rzeczy manualne, rękodzieło. Dziś nazywa się to hand made. Już w szkole podstawowej podczas zajęć praktyczno-technicznych miałam do czynienia z szyciem, robieniem na drutach i majsterkowaniem. Zawsze mnie to interesowało.

— Jak wygląda proces robienia kapelusza?

— Kapelusze robi się na mokro. Filc formuje się na specjalnych formach lub główkach, nazywanych kalotkami. Potem dobieram różne dodatki i wykańczam ręcznie. Proces trwa zwykle kilka dni, a sam czas schnięcia to około 48 godzin. Wszystko zależy od wykończenia, czy będzie to np. wstążka francuska, skóra albo filc. Cały proces wymaga precyzji, bo każdy kapelusz jest inny i jest naprawdę wiele materiałów, z których korzystam. Pracuję też ze słomą ryżową, sizalem, a nawet satyną. Materiał zależy od okazji i potrzeb klienta.

— Na jakie okazje robi Pani najczęściej kapelusze?

— Na wszystkie. Wykonuję modele na co dzień, na różne wydarzenia, takie jak śluby. Mam też przyjemność współpracować z elbląskim teatrem; kilkakrotnie stworzyłam nakrycia głowy do sztuk teatralnych. Pracowałam przy wielu spektaklach, m.in. „Mistrzu i Małgorzacie", „Skąpcu", „Księciu i żebraku", „Moralności pani Dulskiej" czy „Śpiącej Królewnie".

— Co Panią inspiruje?

— Inspiracją jest dla mnie wszystko, co mnie otacza: przyroda, filmy, sztuka, artystyczne spojrzenie innej osoby, różne okresy historyczne.

— Czym różni się ręcznie robiony kapelusz od tych, które można kupić w sieciówkach?

— Przede wszystkim surowcem. Choć w sieciówce może się trafić dobra gatunkowo rzecz, to jednak najczęściej są to jednorazówki. Mój każdy projekt jest dopasowywany indywidualnie do klienta: do kształtu głowy, stylu ubierania, garderoby. Staram się zawsze dobrać fason i kolor, aby był uniwersalny. Dobrze zrobiony kapelusz może służyć przez długi czas. Czasem klientki przynoszą mi do renowacji kapelusze, które mają nawet po 100 lat. Jeśli pracujemy z naturalną wełną, to zawsze taki kapelusz można odświeżyć, zmienić kształt. Kapelusz wykonany z dobrych materiałów oddycha, dzięki czemu jest komfortowy dla skóry głowy i dla włosów, w przeciwieństwie do nakryć głowy zrobionych ze sztucznych tworzyw.

— Co jest największym wyzwaniem? Jaki jest Pani ulubiony aspekt pracy?

— Wyzwaniem jest dopasowanie mojej wizji do oczekiwań konkretnego klienta. Chcę, żeby końcowy efekt był zgodny z jego stylem i marzeniami. Całe szczęście rzadko klienci są niezadowoleni. Staram się trafić w gust klienta, a w razie czego zawsze można zrobić korektę. Jeśli chodzi o ulubioną rzecz w mojej pracy, to bardzo lubię fascynatory. Fascynator to nakrycie głowy między kapeluszem a toczkiem, w stylu angielskim. Jest to mała forma, ale można się przy niej wykazać.

Kapelusze z pracowni Panama to coś więcej niż modny dodatek. To opowieść o pasji, tradycji i szacunku do rzemiosła. Pani Hanna Szymczak udowadnia, że w czasach pośpiechu i produkcji na masową skalę wciąż jest miejsce na indywidualność, jakość i piękno tworzone rękami. Jej praca to nie tylko zawód, ale prawdziwa sztuka noszona na głowie.

ROZMAWIAŁA NATALIA BADOWSKA

Fot. Ryszard Biel

— Był taki czas, że nakrycia głowy były wykończeniem całego stroju. W okresie międzywojennym, aż do czasów po wojnie, panie bez nakrycia głowy raczej z domów nie wychodziły, niezależnie od tego, czy szły na zakupy, do teatru czy na spacer. Teraz już tego nie ma, czasy się zmieniły — mówi Hanna Szymczak

Za każdym kapeluszem kryje się jakaś historia, tym bardziej, że panie często przynoszą do zmiany fasonu albo do renowacji kapelusze, które były robione w tej pracowni jeszcze przed moim rozpoczęciem tutaj pracy. Ze starego kapelusza można zrobić naprawdę wiele. Można zmienić fason, kształt, formę, zrobić nowe dodatki i kapelusz wygląda zupełnie inaczej – przekonuje pani Hanna.

eprasa.pl 3d85b3e7f3

ZBUDOWAĆ ŻYCIE NA WŁASNYCH WARUNKACH

Nauczyłam się odpuszczać to, co już nie działa i budować codzienność na własnych zasadach — opowiada Aleksandra Żyłowska-Mharrab, autorka profilu na Instagramie - Blondynka między kulturami i bloga Blondynka w Maroku. Po emigracji w Maroku i Danii wróciła w rodzinne strony, do Braniewa.

Fot. arch. prywatne

— Można powiedzieć, że ubiegły rok był dla pani rokiem wielkich zmian?

— Mam wrażenie, że u mnie właściwie wszystko od dawna jest jedną wielką zmianą. Trudno mi wskazać moment, w którym coś się zaczyna albo kończy. Raczej mam poczucie, że jestem w procesie cały czas. Ubiegły rok przyniósł bardzo konkretną decyzję – o wyprowadzce z Danii i powrocie do Polski. Pod koniec roku byliśmy już na miejscu.

— Co było dla pani najtrudniejsze w tej decyzji?

— Najbardziej powstrzymywała mnie biurokracja. Przeprowadzka z kraju do kraju sama w sobie jest trudna, ale kiedy robi się to z dzieckiem i z mężem, który nie ma unijnego paszportu, wszystko staje się jeszcze bardziej złożone. Mam poczucie, że my wciąż jesteśmy w przeprowadzce – nie tylko fizycznej, ale też mentalnej.

— Przeprowadziliście się od razu?

— Przez moment żyliśmy jako rodzina na odległość – ja z córką w Polsce, mąż w Danii. Bardzo szybko okazało się, że nasze dziecko znosi to wyjątkowo źle. Zresztą my podobnie. Doszliśmy do wniosku, że nie wyobrażamy sobie takiego życia. Mąż przyjechał do Polski, ale to z kolei oznaczało kolejne wyzwania – długie procedury, brak dostępu do rynku pracy i konieczność wymyślenia swojego życia na nowo.

— To nie było łatwe.

— Tak, bo Dania pod tym względem jest łatwiejsza i bardziej przyjazna. Oczywiście Duńczycy też nie są bez skazy, bo choć są bardzo kulturalni, to jednak trudno poczuć przynależność i nie być traktowanym jako ten „obcy". Choć jednocześnie nie ma tam widocznego rasizmu. Samo życie w Danii ma szereg udogodnień, które wpływają na poczucie komfortu. Szczególnie mocno odczułam to, gdy urodziłam dziecko. Poród był jednym z najlepszych doświadczeń mojej emigracji. Mimo komplikacji pod koniec ciąży czułam się zaopiekowana, wysłuchana i traktowana z empatią. Pamiętam nawet drobiazgi, takie jak posiłki w szpitalu czy dostęp do lodówki przez całą dobę – to wszystko wpływa na samopoczucie.

— Jak wyglądało codzienne życie?

— W Danii wiele rzeczy działa po prostu sprawnie. W urzędach można porozumieć się po angielsku, nikt nie podnosi głosu, nie ma presji. Kiedy moje dziecko chodziło do żłobka, na zebranie rodziców zaproponowano mi tłumacza. To było dla mnie ogromne zaskoczenie i coś, co bardzo zapadło mi w pamięć.

— Powrót był trudną decyzją?

— Nie, bo emigracja to nie tylko komfort, ale też koszt. W Polsce zawsze miałam poczucie stabilnej pozycji zawodowej i społecznej. W Danii musiałam zaczynać od zera i ciągle udowadniać swoją wartość. Po latach zrozumiałam, że nie mam już na to siły. Łatwiej żyje się w miejscu, które się zna, w którym nie trzeba wszystkiego tłumaczyć od początku.

— Ważnym miejscem w pani życiu jest też Maroko. Teraz jest pani autorką bloga i profilu na Instagramie, który opisuje obraz tego kraju. Jak to się zaczęło? Gdyby ktoś powiedział też pani wiele lat temu, uwierzyłaby pani?

— Na pewno nie, bo nie pomyślałabym, że pozwoliłabym sobie na taki akt odwagi. Moja przygoda z Marokiem była tak naprawdę przypadkiem. Wszystko zaczęło się od filmu, od obrazu Marrakeszu i ogrodu Majorelle. To było moje pierwsze zetknięcie z tym krajem. Pomyślałam wtedy, że to jest przestrzeń, w której mogłabym się odnaleźć. Zawsze ciągnęło mnie w stronę sztuki, kolorów i form. Uwielbiałam rysować, malować, co porzuciłam na lata. Maroko pojawiało się stopniowo – najpierw w obrazach, potem w detalach we wnętrzach, które wykorzystywałam, aż w końcu w realnym doświadczeniu. To był zbieg różnych okoliczności, które mnie tam doprowadziły. Jestem w Maroku absolutnie zakochana.

— Co najbardziej panią tam zachwyciło?

— Architektura i sztuka użytkowa. Tam piękno jest obecne na co dzień – w rzeźbionych drzwiach, kafelkach, mozaikach, ceramice. To nie jest luksus dostępny dla nielicznych, tylko coś, co współtworzy codzienność. Mam wrażenie, że przez światło, kolory i zapachy, stragany pełne barw, nawet zwykłe życie wygląda tam piękniej.

— Z tej fascynacji narodził się blog i profil na Instagramie?

— Tak, przyznaję, powstał z zachwytu. Maroko jest według mnie miejscem, które bardzo sprzyja osobom wrażliwym, twórczym, ale też tym, które czegoś w życiu szukają. Paradoksalnie w tym chaosie, który tam panuje, łatwiej zwolnić i usłyszeć siebie. Tam cisza nie jest niezręczna, nie ma przymusu ciągłej rozmowy. Można po prostu być. Panuje też mnóstwo mitów. Obok różnych komentarzy, które są zamieszczane na moim profilu, po błędne przekonania. Uważa się, że Maroko jest krajem kebabu. Akurat wiele rzeczy jest w tym kraju, ale nie ma kebaba. Tradycyjny strój religijny nie jest też czarny, a bardzo kolorowy. To też kraj, w którym nie wszyscy są przecież religijni.

— Tęskni pani za Marokiem?

— Tak, bardzo. Czasem pojawia się żal, że wyjechałam. Po chwili jednak przychodzi refleksja, że być może tak właśnie musiało się stać. Że ten etap był potrzebny, żebym mogła zbudować życie na własnych warunkach. Nie da się ukryć, że sytuacja ekonomiczna w Maroku jest bardzo trudna. Dla mnie kluczowe jest to, by móc tam wracać wtedy, kiedy chcę, i spędzać ten czas dokładnie tak, jak chcę.

— Czy emigracyjne doświadczenia panią wzmocniły? Mieszkała pani w Maroku i Danii.

— Zdecydowanie. Każda emigracja uczy pokory, elastyczności i doceniania tego, co się ma. Nie bez powodu słynne powiedzenie mówi, że u sąsiada trawa jest zawsze bardziej zielona. Emigracja pokazuje, że „lepiej" nie zawsze znaczy „łatwiej". Dzięki temu dziś lepiej rozumiem siebie i swoje potrzeby.

— Jak odnalazła się pani po latach w rodzinnych stronach?

— Pamiętam, że kiedyś uciekałam z mojego małego, rodzinnego miasta, wydawało mi się za ciasne. Wyjechałam na studia, mieszkałam w Trójmieście, potem było Maroko, Dania. Dziś, jako mama, widzę wartość rodzinnych stron. Doceniam bliskość rodziny, obecność dziadków, codzienne relacje. Obecnie tak małe miasteczko w zupełności mi wystarcza. Widzę, jak moje dziecko tutaj rozkwita i to daje mi ogromne poczucie sensu.

— Macierzyństwo miało wpływ na postrzeganie rodzinnych stron?

— Tak, zmieniły się moje priorytety, potrzeby i sposób patrzenia na świat. Zaczęłam bardziej doceniać spokój, stabilność i relacje. W Danii bardzo podobał mi się sposób traktowania dzieci – zaufanie, przestrzeń i brak presji. Staram się przenosić to podejście do naszego życia tutaj.

— Czy pani profil w mediach społecznościowych i blog (blondynkawmaroku.pl) będzie się zmieniał?

— Profil to nadal będzie opowieść o codzienności, o zmianach, o życiu między kulturami. Maroko zawsze będzie obecne – jako inspiracja i punkt odniesienia. A blog to głównie Maroko. Obecnie przygotowuję indywidualne plany podróży i e-booki, które mogą wykorzystać osoby planujące wyjazd. Najważniejsze jest dla mnie to, żeby pozostać autentyczną i wierną sobie.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

eprasa.pl 3d85b3e7f3

RAJD MOTOCYKLOWY WETERANÓW WYRUSZY Z GIŻYCKA

Rajd Motocyklowy Weteranów to wyjątkowe wydarzenie integrujące żołnierzy, weteranów oraz funkcjonariuszy służb mundurowych, które od 2020 roku odbywa się corocznie. Pomysłodawcą i organizatorem przedsięwzięcia jest Centrum Weterana Działań poza Granicami Państwa. W tym roku rajd wyruszy z Giżycka - potwierdza oficjalnie burmistrz Ewa Ostrowska.

Fot. Burmistrz Ewa Ostrowska FB

Rajd Motocyklowy Weteranów to wydarzenie, które od 2020 roku jednoczy środowisko weteranów, żołnierzy oraz pasjonatów jednośladów z całej Polski. Głównym celem jest oddanie hołdu wszystkim tym, którzy nie wrócili z misji. Pomysł na organizację rajdu zrodził się z potrzeby stworzenia silnej społeczności – wspierającej się nie tylko na trasie, ale i w codziennym życiu. Inicjatywa spotkała się z uznaniem Ministra Obrony Narodowej i Prezydenta RP, a jej znaczenie dla integracji środowisk mundurowych rośnie z każdym rokiem.

Rajd nie tylko upamiętnia poległych, ale także integruje środowisko weteranów i pasjonatów motoryzacji. To forma aktywnego patriotyzmu, wspólnoty i wsparcia – zarówno dla uczestników misji, jak i rodzin poległych.Projekt wykorzystuje pasję do sportu motocyklowego, tworząc platformę wsparcia, patriotyzmu i pamięci o poległych na misjach poza granicami państwa. Uczestnicy upamiętniają żołnierzy i funkcjonariuszy, oddając im hołd poprzez zapalenie zniczy i spotkania z rodzinami poległych.

Z roku na rok wydarzenie zyskuje na popularności — w ostatnich edycjach udział brało od 1500 do 2000 uczestników.

Przedstawiciele Centrum Weterana Działań poza Granicami Państwa oraz 15 GBZ spotkali się z burmistrz Giżycka Ewą Ostrowską. Efekt tego spotkania to decyzja - start tegorocznej edycji Rajdu Motocyklowego Weteranów odbędzie się właśnie w Giżycku.

- To już oficjalne - tegoroczny start jednej z najbardziej poruszających inicjatyw mundurowych w Polsce odbędzie się właśnie u nas - informuje burmistrz Giżycka Ewa Ostrowska. - Po owocnych rozmowach z przedstawicielami Centrum Weterana oraz 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej zapadła decyzja – 5 maja 2026 r. oczy całej motocyklowej Polski będą zwrócone na Giżycko. Dlaczego to dla nas tak ważne? To wydarzenie, które gromadzi nawet 2000 uczestników. Oddajemy hołd tym, którzy polegli na misjach poza granicami kraju. Rajd jednoczy żołnierzy, funkcjonariuszy i pasjonatów wokół wartości takich jak solidarność i pamięć. Jako miasto nierozerwalnie związane z Wojskiem Polskim, jesteśmy dumni, że to właśnie stąd wyruszy ta wyjątkowa kolumna.

Centrum Weterana Działań poza Granicami Państwa w Warszawie jest jednostką organizacyjną podległą Ministrowi Obrony Narodowej. Centrum pełni funkcję ośrodka, w którym weterani działań poza granicami państwa oraz rodziny żołnierzy i pracowników wojska poległych podczas tych działań, uzyskują pomoc, radę oraz korzystają z konsultacji prawnych i psychologicznych. Centrum aktywnie współpracuje z właściwymi w danej sprawie instytucjami resortowymi i poza resortowymi, organizacjami i stowarzyszeniami pozarządowymi. Dzięki otwartemu charakterowi instytucji, Centrum działa także na rzecz integracji środowiska weteranów wokół wspólnie realizowanych przedsięwzięć i podejmowanych inicjatyw.

RED. KT

POLICJANT PALIŁ W PIECU, KOMENDANT TRACI STANOWISKO

Mróz, piec do napalenia i telefon z pretensją o niewysłane wyniki – tak zaczyna się historia z komisariatu policji w Tolkmicku, która po publikacji nagrania jednego z funkcjonariuszy doprowadziła do wszczęcia procedury odwołania komendanta miejskiego policji w Elblągu.

Kierownik Rewiru Dzielnicowych w Tolkmicku (podlegającego Komendzie Miejskiej Policji w Elblągu) w niewybrednych słowach komentuje warunki pełnienia służby. Nagranie powstało po jego przyjeździe na komisariat, gdzie z powodu braku palacza sam rozpalił w piecu, czując się odpowiedzialnym za warunki pracy w jednostce.

„Poniedziałek, 2 lutego. Dziś mam drugą zmianę, ale z racji tego, że na zewnątrz jest minus 21 stopni, trzeba było napalić. W piecu już się pali. Ale taką humoreskę mam. Przed chwilą zadzwonił naczelnik i powiedział, że wyniki z piątkowej służby nie zostały wysłane do dyżurnego. Wytłumaczyłem, że była ogólnopolska awaria systemu i problemy z wysyłaniem wiadomości, o czym mógł nie wiedzieć..." – opisuje policjant.

W dalszej części nagrania emocje narastają. Policjant, nie szczędząc wulgaryzmów, zwraca uwagę, że od trzech miesięcy na posterunku brakuje palacza i osoby sprzątającej, a gdy „raz wyniki nie poszły", to – jego zdaniem – komenda KMP w Elblągu robi z tego problem.

Nagranie miało trafić do wąskiej grupy znajomych funkcjonariusza, ale jak to w dzisiejszych czasach bywa, szybko znalazło się do sieci. W ciągu 10 godzin film wyświetlono ponad 230 tysięcy razy. Sprawę szybko skomentowała Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie, która w opublikowanym oświadczeniu zapowiedziała rozpoczęcie procedury odwołania komendanta miejskiego policji w Elblągu.

Oświadczenie Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie

„Po zapoznaniu się z treścią nagrania opublikowanego na jednym z portali, a dotyczącego sytuacji przedstawionej przez Kierownika Rewiru Dzielnicowych w Tolkmicku, insp. Mirosław Elszkowski, Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie, tego samego dnia wezwał do siebie policjanta, żeby w bezpośredniej rozmowie omówić wskazane przez niego problemy, ustalić ich przyczynę i je rozwiązać.

Podczas rozmowy policjant przedstawił powody, dla których wykonał nagranie. Wcześniej doprowadziły one do sytuacji, w której samodzielnie w czasie wolnym musiał wykonywać czynności związane z zapewnieniem odpowiednich warunków pracy i służby w budynku, za co czuł się odpowiedzialny. Nagranie było przeznaczone dla wąskiego grona odbiorców i nie miał zamiaru go upubliczniać, a przesłał w prywatnej korespondencji ze znajomym.

Komendant wysłuchał relacji policjanta i w trybie pilnym zlecił przeprowadzenie czynności wyjaśniających przez Wydział Kontroli KWP w Olsztynie w jednostce w Tolkmicku oraz Komendzie Miejskiej Policji w Elblągu, by dokładnie sprawdzić stan faktyczny oraz czynności podejmowane w tej sprawie. Jednocześnie poinformował funkcjonariusza, że jego zachowanie i sposób przekazania informacji zaprezentowany w nagraniu uważa za naganny i godzi w innych funkcjonariuszy oraz policyjny mundur. Zapewnił też, że tworzenie właściwych warunków socjalnych w miejscach pełnienia służby przez policjantów jest jednym z priorytetów kierownictwa Policji.

Podjęte zostały działania, które od tego momentu zapewnią stałą obsługę instalacji grzewczej w budynku w Tolkmicku przez pracownika cywilnego spełniającego wymagania do pracy na tym stanowisku".

Komendant straci stanowisko

„Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie po zapoznaniu się z niedopuszczalną sytuacją, do jakiej doszło w Rewirze Dzielnicowych w Tolkmicku, podjął decyzję o wszczęciu procedury w kierunku odwołania Komendanta Miejskiego Policji w Elblągu z zajmowanego stanowiska. W ocenie Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie Komendant Miejski Policji w Elblągu podjął niedostateczne działania, przez co doszło do zaniedbań, które miały negatywny wpływ na sposób funkcjonowania Rewiru Dzielnicowych w Tolkmicku i warunki pełnienia tam służby przez policjantów.

Wszczęte zostały też czynności kontrolne w jednostce w celu ustalenia pozostałych osób, które były bezpośrednio odpowiedzialne za zapewnienie właściwego funkcjonowania Rewiru Dzielnicowych w Tolkmicku i mogły zaniedbać swoje obowiązki".

EWELINA GULIŃSKA

eprasa.pl 3d85b3e7f3

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyn i okolice

OLSZTYŃSKIE KINA
Wtorek, 10 lutego

REPERTUAR MULTIKINO
DALEJ JAZDA 2: 10:55, 12:55, 15:20, 17:45, 20:10
STRAY KIDS: THE DOMINATE EXPERIENCE / napisy: 14:15, 17:30
MOON: PANDA I JA / familijny / dubbing: 10:00, 12:20, 14:40, 17:00
WIELKI MARTY / napisy: 11:00, 14:10, 17:20, 20:30
ORZEŁEK IGGY / familijny / dubbing: 10:15, 12:20, 14:25, 16:30
SKAŻENIE / napisy: 18:40, 21:00
SZYBCY I SPRYTNI / familijny / dubbing: 10:10, 12:20, 16:00
AVATAR: OGIEŃ I POPIÓŁ / dubbing: 10:15, 14:30, 19:20
ZBUNTOWANA KSIĘŻNICZKA I EKIPA RATUNKOWA / familijny / dubbing: 10:40, 13:35
POMOC DOMOWA / napisy: 13:05, 18:10
CHCĘ WIĘCEJ: 18:00
HAMNET / napisy: 20:40
POMOCY / napisy: 20:40
SZYMPANS / napisy: 20:50
BING: ŚWIĘTA I INNE OPOWIEŚCI / familijny / dubbing: 10:00
POWRÓT DO SILENT HILL / napisy: 21:05
SPONGEBOB: KLĄTWA PIRATA / familijny / dubbing: 11:25, 15:50

REPERTUAR HELIOS
DALEJ JAZDA 2: 13:00, 15:30, 17:00, 18:00, 20:45
MOON: PANDA I JA / familijny / dubbing: 11:30, 13:50, 16:10, 17:45
ORZEŁEK IGGY / familijny / dubbing: 12:20, 14:30, 16:45
SKAŻENIE / napisy: 14:15, 19:00, 21:20
STRAY KIDS: THE DOMINATE EXPERIENCE / napisy: 14:40, 16:30
ZWIERZOGRÓD 2 / familijny / dubbing: 12:30, 15:00
AVATAR: OGIEŃ I POPIÓŁ / dubbing: 16:20
AVATAR: OGIEŃ I POPIÓŁ / napisy: 19:30
WIELKI MARTY / napisy: 13:40, 17:30,20:30
SZYBCY I SPRYTNI / familijny / dubbing: 12:00
POMOC DOMOWA / napisy: 13:20, 19:45
SPONGEBOB: KLĄTWA PIRATA / familijny / dubbing: 11:30
POWRÓT DO SILENT HILL / napisy: 20:20
POMOCY / napisy: 20:10
WIELKA WARSZAWSKA: 12:00
CHCĘ WIĘCEJ: 18:30
SZYMPANS / napisy: 21:10

REPERTUAR AWANGARDA
„Głos Hind Rajab" - prod. Francja, Tunezja : godz. 17.45
„Hamnet" - prod. Wielka Brytania : godz. 17.45
„Dalej jazda 2!" - prod. Polska : godz. 17.45
„Wielki Marty" - prod. USA : godz. 19.15
„Przepis na szczęście" - prod. Francja : godz. 19.30
„La Grazia" - prod. Włochy : godz. 19.45

10 lutego
WTORKI Z MET: V. BELLINI – PURYTANIE
Olsztyn
Nowa, pełna rozmachu inscenizacja tej ostatniej opery mistrza – pierwsza w Met od prawie 50 lat. Za reżyserię odpowiada Charles Edwards, który po latach sukcesów jako scenograf debiutuje w roli reżysera w nowojorskiej operze. W głównych, niezwykle wymagających rolach wystąpią gwiazdy światowej sceny operowej.
Lisette Oropesa i Lawrence Brownlee wcielą się w Elvirę i Artura – kochanków, których rozdzielają polityczne podziały angielskiej wojny domowej. Na scenie partnerować im będą Artur Ruciński jako Riccardo, niechciany narzeczony Elviry, oraz Christian Van Horn jako Giorgio, życzliwy i pełen troski wuj dziewczyny. Orkiestrę poprowadzi Marco Armiliato.
Godz. 18.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

10 lutego
PLANETARNY KLUB FILMOWY
Olsztyn

Tym razem obejrzymy amerykański dramat biograficzny z 2024 r. w reżyserii Jamesa Mangolda.
Na nowojorskiej scenie muzycznej lat 60. objawia się 19-latek z gitarą i niezwykłym talentem do pisania tekstów. Nikt nie podejrzewa, że w przyszłości Bob Dylan (Timothée Chalamet) otrzyma literacką Nagrodę Nobla.
Po filmie dyskusja. Naszym gościem będzie Robert Zienkiewicz – dziennikarz, tłumacz, miłośnik muzyki, autor bloga „Horacje Peregrynacje" i fanpage'a „Horacy Nie Tylko Tłumacy".
Godz. 18.30, Planeta 11 (Hala Urania), Piłsudskiego 44 (Hala Urania, wejście B1, 1 piętro).

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

Zawsze jest za wcześnie.
Zawsze będziemy Cię kochać

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 lutego 2026 r. odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

Henryk Piskunowicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 12 lutego 2026 r. (czwartek) o godz. 12.00 Mszą Świętą Żałobną w Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej przy ul. Bajkowej. Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

ACH26opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 lutego 2026 r. w wieku 77 lat odszedł Nasz Ukochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Jerzy Tyc

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w środę, 11 lutego 2026 r., o godz. 11.15 pożegnaniem i modlitwą różańcową w kaplicy przy ul. Poprzecznej w Olsztynie, skąd o godz. 11.45 nastąpi wyprowadzenie do Kościoła pw. NMP Królowej Męczenników w Wójtowie na Mszę Świętą Pogrzebową. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku i żalu rodzina

JT26opb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
WWW.POZEGNANIA.NET
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**
plac Józefa Bema 5, tel. **514-800-517**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.
28919opb1-C-340-M

OGŁOSZENIA DROBNE / REKLAMA / KONDOLENCJE

NIERUCHOMOŚCI
sprzedam
WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703
USŁUGI
budowa | remont
ADAM remonty, 535-657-867

ROLNICTWO
zwierzęta hodowlane
KURY nioski z jajem, 600500710.

tel. **885 998 201**
GAZETA OLSZTYŃSKA.
mp-xxpo-7491b-M

Pani

Magdalenie Karpińskiej

Sekretarz Gminy Biskupiec

najszczersze wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy w tych bolesnych i trudnych chwilach z powodu śmierci

Taty
oraz Rodzinie i Bliskim

składają

Burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Biskupcu

Przewodnicząca Rady Miejskiej w Biskupcu Alina Radziszewska oraz radni Rady Miejskiej w Biskupcu

TPS26opb1-a-M

JUŻ OTWARTE! **DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY**
USŁUGI POGRZEBOWE • NAJNIŻSZE CENY
OFERUJEMY:
*** kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes**
Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

126otbr-a -G

eprasa.pl 3d85b3e7f3

TYTANI ULEGLI WARMIAKOM

PIŁKA RĘCZNA\\\ Warmia Energa Olsztyn przywiozła cenne punkty z trudnego terenu. Olsztynianie wygrali na wyjeździe 32:31 z Tytanami Wejherowo.

Fot. Facebook/Warmia Energa Olsztyn

• TYTANI WEJHEROWO – WARMIA ENERGA OLSZTYN 31:32 (15:17)

Bramki dla Warmii Energi: Reichel 6, Safiejko 1, Cemka 6, Sikorski 3, Łapiński 5, Baranau 5, Chyła 1, Ostrówka 1, Derdzikowski 2, Dzido 2.

Początek spotkania w Wejherowie należał zdecydowanie do drużyny gości, która błyskawicznie narzuciła swój styl gry, uciekając w 4. minucie na prowadzenie 4:0. Gospodarze dopiero w 5. minucie przełamali strzelecką niemoc, ale goście kontynuowali skuteczną ofensywę, podwyższając wynik na 5:1, a następnie 6:2. Tytani stopniowo odrabiali straty, a po serii trafień pojawił się pierwszy remis, 8:8. Od tego momentu gra stała się niezwykle wyrównana. W 20. minucie gospodarze po raz pierwszy objęli prowadzenie 10:9. Tyle tylko, że Warmia Energa natychmiast odpowiedziała trafieniem. Do przerwy oba zespoły toczyły zacięty bój, schodząc do szatni przy stanie 17:15 dla gości.

Druga część meczu rozpoczęła się od dalszej pogoni gospodarzy, którym udało się doprowadzić do remisu 18:18 w 34. minucie. Kolejne minuty to wojna nerwów; Warmia ponownie odskoczyła na trzy bramki (22:19 w 39. minucie), ale ambitni gospodarze zdołali wyrównać na 26:26 w 49. minucie. W dramatycznej końcówce, przy stanie 30:30 w 57. minucie, emocje sięgnęły zenitu. Najpierw goście objęli prowadzenie 30:31, na co gospodarze odpowiedzieli w ostatniej minucie meczu (31:31). Gdy wydawało się, że mecz zakończy się remisem, decydujący cios w 60. minucie zadał Piotr Dzido, ustalając końcowy wynik na 32:31 i zapewniając swojej drużynie komplet punktów po niezwykle wyczerpującym widowisku.

– Do Wejherowa przyjechaliśmy z jasnym nastawieniem: chcieliśmy wyrównać rachunki za pierwszą rundę, w której musieliśmy uznać wyższość rywali po rzutach karnych – mówił po meczu Mateusz Antolak, trener Warmii Energi Olsztyn. – Cieszy fakt, że plan udało się zrealizować w 100 procentach. Wywozimy stąd zwycięstwo jedną bramką, co tylko potwierdza, jak trudnym terenem jest hala Tytanów. Podobny scenariusz przerabialiśmy już rok temu – wtedy również wygraliśmy tutaj różnicą jednego trafienia. Teraz historia się powtórzyła. To był niezwykle ciężki mecz, dlatego należą się wielkie słowa uznania całemu zespołowi za dzisiejszą postawę. Chłopaki dały z siebie wszystko, walcząc o każdy centymetr boiska i każdą piłkę przez pełnych 60 minut. Ta determinacja przyniosła nam bezcenne trzy punkty, z których ogromnie się cieszymy. Jestem przekonany, że takie starcie będzie świetną prognozą przed kolejnymi meczami. Wygrana w tak dramatycznych okolicznościach to dla nas cenna lekcja i doświadczenie, które z pewnością zaprocentuje w przyszłości.

Władze Warmii Energi Olsztyn myślą już o kolejnym sezonie. Olsztyński klub poinformował o pozyskaniu doświadczonego zawodnika. Od rozgrywek 2026/2027 barw Warmii będzie bronił Mateusz Wróbel, który podpisał umową na trzy lata. W reprezentacji Polski rozegrał pięć spotkań. W Polsce grał w najwyższej klasie rozgrywkowej w barwach Wybrzeża Gdańsk. Grał także m.in. we Włoszech, w klubie Pallamano Conversano.

– Bardzo się cieszymy z tego wzmocnienia naszego składu w przyszłym sezonie – mówi Marcin Malewski, wiceprezes ds. sportowych Warmii Energi Olsztyn. – Robimy wszystko, aby w przyszłym roku być faworytem tej ligi i ją wygrać. Organizacyjnie mamy już wszystko poukładane pod to, aby myśleć w 100 procentach o awansie. Chcemy być także gotowi sportowo do tego, żeby zagrać w Lidze Centralnej. Liczymy na Mateusza. Mam nadzieję, że będzie jednym z liderem zespołu – solidnym wzmocnieniem w obronie i ataku.

Warmia zajmuje drugie miejsce w I lidze (40 punktów). Prowadzi KPR Żukowo (45 punktów, jeden mecz mniej). Trzecie miejsce zajmuje Jeziorak Iława (35 punktów), a czwarte Jedynka KODO Morąg (34 punkty). Czternaste miejsce w lidze (ostatnie) z zerowym kontem zajmuje Szczypiorniak Olsztyn. **EM**

CO SŁYCHAĆ W STOMILU?

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomil Olsztyn przygotowuje się do rundy wiosennej IV ligi. Powoli krystalizuje się kadra drużyny na najbliższe miesiące. Największym wzmocnieniem jest pozyskanie ze Startu Nidzica Szymona Masiaka.

Fot. Emil Marecki

Jakub Krztoń

Szymon Masiak jest aktualnym wicelliderem klasyfikacji strzelców z szesnastoma bramkami na koncie. O jego przyjściu do Stomilu mówiło się już latem, ale wtedy nie doszło do konkretnych rozmów. Transfer przeprowadzono zimą. Napastnik ma regularnie zdobywać bramki. Piłkarz ostatnio grał w Starcie Nidzica, a wcześniej zdobywał doświadczenie m.in. w III lidze w drużynach GKS-u Wikielec czy Mławianki Mława.

– Moim priorytetem jest awans zespołu – mówi Masiak. – Jako dziewiątka naturalnie żyję z bramek i wiem, że to z nich jestem rozliczany, ale dobro drużyny i wygrywanie kolejnych spotkań zawsze stawiam na pierwszym miejscu. Oczywiście gole są dla napastnika niezwykle ważne, bo budują pewność siebie w każdym kolejnym meczu.

W tym momencie to jedyny oficjalnie ogłoszony transfer, ale z zespołem od początku okresu przygotowawczego trenuje pomocnik Jakub Krztoń, który wraca do Stomilu z wypożyczenia do czwartoligowej Pisy Barczewo. Do drużyny spod Olsztyna odszedł napastnik Rafał Śledź, który nie przebił się do składu Stomilu, grając jesienią głównie w rezerwach.

W trzech grach kontrolnych w barwach Stomilu zagrał Stanisław Hrebeń. Zawodnik ma wzmocnić rywalizację na pozycji defensywnego pomocnika, po tym jak Jakub Orpik rozwiązał umowę za porozumieniem stron z Stomilem.

W ostatnim sparingu z Gromem Nowy Staw (przegranym 0:1) sztab szkoleniowy Stomilu nie testował żadnego nowego zawodnika z zewnątrz. W meczu z Wisłą II Płock w Skierniewicach zagrał Maksim Kwiencer, ale obrońca nie znalazł uznania w oczach trenerów olsztyńskiego klubu.

W meczu z Gromem lista nieobecnych była długa. Dawid Pietkiewicz naderwał mięsień dwugłowy podczas ostatniego meczu z Wisłą II Płock. Shōtō Unno w piątek poczuł ból w plecach i nie był zdolny do gry. Z podobnym urazem od czasu turnieju Jocz Stomil Cup zmaga się Patryk Czarnota. Wiktor Kulesza i Jakub Krztoń byli chorzy, a Maciej Niemier nie zagrał z powodów rodzinnych.

Z kolei Oskar Bienenda i Jakub Bałdyga mogą wiosną trafić do innych klubów IV ligi z naszego regionu.

Andriej Triuchan, który nie zagra w czterech pierwszych spotkaniach rundy wiosennej IV ligi, nie jest przewidywany do gry w Stomilu w nadchodzącym czasie. Władze klubu najchętniej rozwiązałyby z zawodnikiem obowiązujący kontrakt.

Aleksander Wtulich został wypożyczony na najbliższą rundę do czwartoligowego Startu Nidzica.

Stomil w najbliższą sobotę zagra na Dajtkach grę kontrolną z Czarnymi Pruszcz Gdański. 21 lutego zaplanowany jest mecz 1/8 Wojewódzkiego Pucharu Polski z Olimpią Elbląg, ale patrząc na warunki pogodowe, jakie aktualnie panują w naszym regionie, to spotkanie najprawdopodobniej zostanie przełożone na kwiecień. **EM**

eprasa.pl 3d85b3e7f3

ŻUREK: WSZYSTKO IDZIE ZGODNIE Z PLANEM

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE\\\ Damian Żurek to jeden z głównych polskich kandydatów do medalu zimowych IO w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo. Panczenista przed startem przyznaje, że jest w formie, a warunki w wiosce olimpijskiej i na torze mu sprzyjają.

Startujący na sprinterskich dystansach Żurek po raz drugi wystąpi w igrzyskach olimpijskich. Debiutował cztery lata temu w Pekinie. Doświadczenie pomaga mu teraz, gdy jest jednym z kandydatów do medali, ze spokojem podejść do największej imprezy sportowej na świecie.

– Na razie jeszcze ze spokojem podchodzę do igrzysk i staram się nie tracić zbędnie emocji i siły. Podchodzę stricte techniczno-taktycznie do zadań i ze spokojem patrzę w przyszłość – powiedział panczenista, cytowany w komunikacie prasowym związku.

Dwudziestosześcioletni panczenista od początku sezonu utrzymuje wysoką formę. Sprzyja mu także zdrowie.

– Nie było żadnych problemów. Bardzo się cieszę, że ze zdrowiem jest i było wszystko w porządku. To jest dla mnie najważniejsze, bo wiem, że z resztą dam sobie radę. Świetnie przebiegło ostatnie przed igrzyskami zgrupowanie w Inzell, bo bardzo mocno i dobrze je przepracowaliśmy. Mam nadzieję, że to odda mi w Mediolanie i będę mógł spełnić marzenia – przyznał Żurek.

Fot. PAP/Piotr Polak

Damian Żurek

Zawodnikowi z Tomaszowa Mazowieckiego odpowiadają warunki na torze w Mediolanie, bardzo podobnym do tego, na którym zawodnicy jeżdżą w Polsce.

– Jest OK, nie widzę tutaj żadnych rzeczy, które by mi nie pasowały. Bardzo cieszę się, że wiraże są właściwie identyczne jak w Tomaszowie Mazowieckim, bo promień jest dokładnie taki sam. Dla sprintera to detal, który może mieć ogromne znaczenie w walce o setne sekundy. Treningi pokazują, że naprawdę jestem na wysokim poziomie i wszystko idzie zgodnie z planem – zauważył łyżwiarz.

Polak chwali również wioskę olimpijską.

– Warunki są bardzo dobre. Ja do tego mam jedynkę, więc też całkowity komfort wypoczynku po treningach. Wioska nie jest za duża, ale mnie to w 100 procentach odpowiada. Nigdzie nie jest daleko, nie ma wielu zbędnych miejsc i rzeczy, a na stołówkę mamy kilka kroków – stwierdził Żurek.

– Wiadomo, że Włosi robią fenomenalne makarony, a to jeden z głównych składników diety sportowca, więc więcej mi do szczęścia nie potrzeba. A do tego wygodne łóżko pozwala naprawdę dobrze wypocząć – dodał.

Pierwszy start czeka go w środę, gdy odbędzie się wyścig na 1000 metrów. Na swoim koronnym dystansie, o połowę krótszym, wystąpi w sobotę.

– Ja traktuję igrzyska tak naprawdę jak każde inne zawody. Zawsze chcę jeździć szybko, zawsze chcę wygrywać. Czy to Puchar Świata, czy mistrzostwa świata, czy mistrzostwa Europy, zawsze podchodzę na 100 procent i daję z siebie tyle, ile mogę. Mocno pracuję z psychologiem i wiem, że trzeba podejść do tego właśnie tak, jak do wszystkich innych zawodów, czyli ze spokojną głową – podkreślił Żurek.

PAP/RED.

VONN PO DWÓCH OPERACJACH

Fot. PAP/EPA/ANDREA SOLERO

Lindsey Vonn

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE\\\ Lindsey Vonn, która doznała złamania nogi w wyniku upadku na trasie olimpijskiego zjazdu, przeszła we Włoszech dwie operacje – poinformowała agencja Reutera, powołując się na niesprecyzowane źródło. Drugi z zabiegów miał na celu zapobieżeniu komplikacjom związanym z obrzękiem i przepływem krwi.

O jednej operacji złamanej lewej nogi w niedzielę poinformował szpital w Treviso, gdzie przebywa Vonn. Drugą miał przeprowadzić zespół ortopedów i chirurgów plastycznych. Obecny był też jej osobisty lekarz, ale jedynie asystował Włochom.

Czterdziestojednoletnia Amerykanka wystartowała w niedzielę, mimo że 30 stycznia w szwajcarskiej Crans-Montanie doznała zerwania więzadła krzyżowego przedniego w kolanie wskutek upadku podczas zawodów Pucharu Świata. Nieźle radziła sobie podczas treningów w Cortinie d'Ampezzo, startując z ortezą chroniącą staw.

Jadąca jako 13. zawodniczka Vonn upadła na początku trasy, po, jak wyliczono, około 13 sekundach jazdy. Zahaczyła o jedną z bramek i z dużą prędkością bezwładnie przekoziołkowała po stoku. Przez kilkanaście minut była opatrywana przez ratowników, zanim została zabrana przez śmigłowiec.

Vonn jest jedną z najbardziej utytułowanych alpejek w historii. Czterokrotnie zdobywała Puchar Świata. Do rywalizacji powróciła w ubiegłym sezonie po sześcioletniej przerwie. Jej celem był medal igrzysk we Włoszech. Jedyne olimpijskie złoto wywalczyła w 2010 roku w Vancouver, wygrywając zjazd.

PAP/RED.

TAJEMNICA ŁAMIĄCYCH SIĘ MEDALI

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE\\\ Bez względu na kolor medale zimowych igrzysk olimpijskich w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo mają jedną wspólną cechę: łatwo się łamią. Organizatorzy imprezy w poniedziałek poinformowali, że sprawdzą, jak to się stało, że niektórym z medalistów pękły krążki.

Jedną z osób, które otrzymały wadliwe medale, jest amerykańska alpejka Breezy Johnson, triumfatorka zjazdu. Krótko po ceremonii pokazywała dziennikarzom pęknięty i obtłuczony medal, podczas gdy na jej szyi wisiała tylko wstążka.

– Jest ciężki i... zepsuty. Podskakiwałam z radości, a potem po prostu spadł. Jestem pewna, że ktoś to naprawi. Nie jest nie wiadomo jak połamany, tylko trochę – przyznała Amerykanka. Miała dla kolegów po fachu przestrogę. – Nie skaczcie z nimi na szyi – powiedziała.

Nie jest jedyną zawodniczką, której się to przytrafiło. Brązowy medal niemieckiego biathlonisty Justusa Strelowa spadł mu na podłogę podczas świętowania w siedzibie reprezentacji. Jego koledzy z drużyny wiwatowali, gdy Strelow bezskutecznie próbował ponownie przymocować medal do wstążki, zanim zorientował się, że mały element się odłamał i nadal leży na podłodze.

Podobny los spotkał wicemistrzynię olimpijską, szwedzką biegaczkę narciarską Ebbę Andersson.

– Medal upadł na śnieg i... pękł na pół. Mam nadzieję, że organizatorzy mają teraz plan B w tym i podobnych przypadkach – zaznaczyła Andersson, cytowana przez szwedzką stację telewizyjną SVT.

Organizatorzy igrzysk w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo odnieśli się do wpadek w poniedziałek.

– Jesteśmy w pełni świadomi sytuacji; wszyscy widzieliśmy zdjęcia. Badamy, na czym dokładnie polega problem. Zwrócimy szczególną uwagę na medale, aby wszystko było idealne, ponieważ to jedna z najważniejszych rzeczy dla sportowców – powiedział dyrektor operacyjny imprezy Andrea Francisi podczas konferencji prasowej.

Do 1912 roku złote medale olimpijskie były z litego złota. Od tego czasu jednak zgodnie z oficjalnymi wytycznymi MKOl są one wykonane ze srebra i pokryte sześciogramową warstwą czystego złota – połączenie znane jako pozłacane srebro. Srebrne medale są wykonane głównie ze srebra próby 925, a brązowe (od ostatnich igrzysk olimpijskich w Paryżu) z czystej miedzi.

PAP/RED.

eprasa.pl 3d85b3e7f3

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS
619obb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
1219obb1-b-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowskiego(Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł ząb czasu , spokojne miejsce , blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję , sklepu , komunikacji , zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, *53/**AS.***

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www. as.olsztyn.pl 603 584 180, *75/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www. as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www. as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www. zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany. olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

eprasa.pl 3d85b3e7f3

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA? TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a25-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

działki | grunty

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

5024otbp-b-K

eprasa.pl 3d85b3e7f3

ZESPÓŁ SEATTLE SEAHAWKS PO RAZ DRUGI W HISTORII ZOSTAŁ MISTRZEM LIGI FUTBOLU AMERYKAŃSKIEGO NFL. W NIEDZIELNYM SUPER BOWL NA STADIONIE W KALIFORNIJSKIM SANTA CLARA POKONAŁ EKIPĘ NEW ENGLAND PATRIOTS 29:13.

W KOŃCU WYGRALI ZA TRZY PUNKTY

SIATKÓWKA\\\ Indykpol AZS Olsztyn odniósł bardzo ważne wyjazdowe zwycięstwo. Ekipa ze stolicy Warmii i Mazur 3:0 (25:21, 25:18, 25:21) pokonała Cuprum Stilon Gorzów. Statuetkę MVP otrzymał Janek Hadrava.

• CUPRUM STILON GORZÓW – INDYKPOL AZS OLSZTYN 0:3 (21:25, 18:25, 21:25)

Cuprum Stilon Gorzów: Marcin Kania, Pontes Veloso Thiago, Mathis Henno, Patryk Niemiec, Chizoba Eduardo Neves Atu, Kamil Kwasowski – Szymon Gregorowicz (libero) – Daniel Gąsior, Marcin Waliński, Mateusz Maciejewicz, Wojciech Więcławski, Kamil Dembiec (libero), Hubert Węgrzyn, Krzysztof Rejno.
Indykpol AZS Olsztyn: Moritz Karlitzek, Dawid Siwczyk, Jan Hadrava, Paweł Halaba, Seweryn Lipiński, Johannes Tille – Jakub Ciunajtis (libero) – Karol Borkowski, Łukasz Kozub, Arthur Szwarc.

Fot. Facebook/Indkpol AZS Olsztyn

Po raz pierwszy w tym roku AZS zgarnął komplet punktów

Chcąc pozostać w kontakcie z ligową czołówką, Indykpol AZS Olsztyn musiał zdobyć komplet punktów w Gorzowie Wielkopolski. Choć ekipa Cuprumu Stilonu w ligowej tabeli zajmuje dopiero 12 miejsce, to w ostatniej kolejce pokonała bez straty seta zawsze groźny Ślepsk Malow Suwałki. – Ekipa z Gorzowa u siebie gra trochę lepiej niż na wyjazdach. Ostatnio są też na fali, więc spodziewamy się naprawdę zaciętego meczu – mówił przed spotkaniem środkowy Seweryn Lipiński.

Trener Daniel Pliński nie dokonał zmian w wyjściowym składzie. Wyjazdowe starcie w Gorzowie Wielkopolskim rozpoczęli więc Tille, Siwczyk, Lipiński, Halaba, Karlitzek, Hadrava i Ciunajtis (libero). Mecz lepiej zaczęli gospodarze, bowiem od prowadzenia 6:3. Olsztynianie mozolnie odrabiali straty i po udanych zagrywkach Karlitzka byli dwa oczka z przodu (10:8). Od tego momentu oba zespoły grały punkt za punkt, a ekipa ze stolicy Warmii i Mazur spokojnie utrzymywała dwupunktową przewagę. Set zakończył się ich zwycięstwem 25:21.

AZS lepiej rozpoczął także drugą partię. Gdy udanym atakiem popisał się Dawid Siwczyk, Indykpol AZS prowadził 7:5. Mimo że gospodarze doprowadzili do wyrównania (9:9), to dzięki dobrym zagrywkom Hadravy przyjezdni szybko uzyskali kilka oczek przewagi (15:11). Podopieczni trenera Daniela Plińskiego lepiej prezentowali się w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła, pewnie zwyciężając tego seta 25:18.

Podrażnieni gospodarze od początku trzeciej partii ruszyli do ataku. Gdy kolejny punkt zdobył Chizoba, Cuprum Stilon prowadził 8:5. Olsztynianie powoli i mozolnie odrabiali straty, co przyniosło efekt. Gdy błąd przy siatce popełnił Henno, mieliśmy remis 14:14, a chwilę później przyjezdni prowadzili 16:15. Ekipa ze stolicy Warmii i Mazur nie oddała prowadzenia do samego końca, zwyciężając 25:21, a w całym spotkaniu 3:0. Statuetkę MVP otrzymał Janek Hadrava.

– Fajnie było wygrać taki mecz. Jeśli chodzi o niego samego, to rzeczywiście mieliśmy wszystko pod kontrolą: konsekwentnie budowaliśmy przewagę, a później skrupulatnie ją utrzymywaliśmy. To było naprawdę bardzo przyjemne spotkanie w naszym wykonaniu – powiedział po meczu Seweryn Lipiński.

AZS zawsze może liczyć na najwierniejszych kibiców

Indykpol AZS Olsztyn w kolejnym meczu zmierzy się w hali Urania z PGE Projektem Warszawa (15 lutego).

• 20. kolejka: Ślepsk Malow Suwałki – PGE Projekt Warszawa 2:3 (25:20, 20:25, 25:20, 21:25, 10:15), Bogdanka LUK Lublin – Barkom Każany Lwów 2:3 (22:25, 25;17, 21:25, 25;19, 12;15), ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Energa Trefl Gdańsk 3:2 (25:20, 22:25, 25:15, 17:25, 15;12), Aluron CMC Warta Zawiercie – Asseco Resovia Rzeszów 3:1 (25:23, 19:25, 34:32, 25:22).

TABELA PLUSLIGI

1. Warta	42	47:21
2. Projekt	40	44:24
3. LUK	37	46:30
4. Indykpol AZS*	**36**	**46:30**
5. Asseco	34	42:29
6. Trefl	30	42:37
7. Jastrzębski	30	38:35
8. ZAKSA	28	43:43
9. Skra**	27	32:32
10. Ślepsk	22	30:44
11. Chełm	20	23:43
12. Stilon	18	27:46
13. Barkom	17	31:49
14. Politechnika*	12	22:49

* Zaległy mecz do rozegrania.
** Dwa zaległe mecze do rozegrania.

LISEK ZŁAMAŁ TYCZKĘ

LEKKOATLETYKA\\\ Piotr Lisek złamał tyczkę podczas mityngu w Karlsruhe. Polak po wypadku zrezygnował z dalszej rywalizacji i z wynikiem 5,45 m zajął szóste miejsce.

Fot. PAP

Do wypadku doszło, gdy Lisek podchodził do wysokości 5,60 m. Tyczka pękła i z dużym impetem trafiła w zawodnika, który wylądował na materacu. Słychać było głośny huk. Lisek przez pewien czas się nie podnosił, a na jego twarzy było widać grymas bólu. Po chwili wstał, ale nie kontynuował udziału w konkursie.

Guttormsen zaliczył wysokość 5,84 m. Drugi Amerykanin Cole Walsh uzyskał wynik 5,78 m, a trzeci Ernest John Obiena z Filipin – 5,70 m.

Julia Jaguścik nadawała tempo w biegu na 1500 m. Wygrała go Georgia Hunter Bell. Brytyjka uzyskała najlepszy w tym roku wynik na świecie – 4:00,04 s. Druga Etiopka Birke Haylom była wolniejsza o 0,84 s. Trzecia Agathe Guillemot poprawiła halowy rekord Francji na 4.02,12 s.

Rekordzistka świata Jarosława Mahuczich z Ukrainy wygrała konkurs skoku wzwyż wynikiem 2,01 m. Drugie miejsce zajęła jej rodaczka Julia Lewczenko – 1,96 m.

Kolejny mityng World Indoor Tour Gold odbędzie się w środę w Belgradzie. Cykl zakończy się 22 lutego zawodami Copernicus Cup w Toruniu. **PAP/RED.**

eprasa.pl 3d85b3e7f3